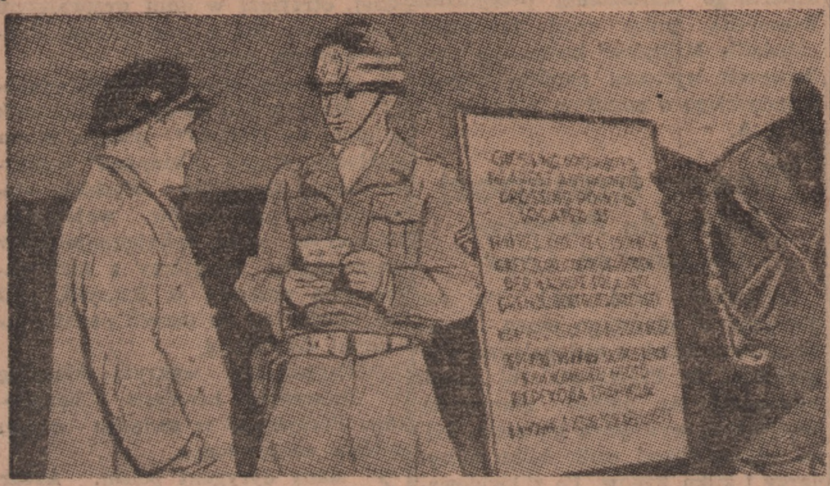
Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Wydanie B.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 90

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07 Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 | Środa, dnia 12 lutego 1947 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWN. „ZRYW" Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140 Konto bież.: Bank Zw. Spółek Zar. w Bydgoszczy | Nr 41

Na granicy dwóch stref



Jeden z odcinków granicy pomiędzy radziecką a amerykańską strefą okupacyjną w Niemczech (w pobliżu Eschwege) patrolowany jest przez plutony konne. Na zdjęciu inspekcja jednego z punktów granicznych.

Po manewrach armii USA

„Izwiestia" o „aktywności Stanów Zjednoczonych"

MOSKWA (PAP). „Izwiestia" w artykule pt. „Aktywność Stanów Zjednoczonych" w Arktyce, stwierdzają, że w połowie stycznia zakończyły się wielkie manewry armii amerykańskiej na Alasce oraz na Aleutach. Operacje te odbywały się w wielkiej tajemnicy i wypróbowano przy tym najbardziej nowoczesną broń. Po ich zakończeniu amerykański generał Everest zapowiedział budowę urządzeń radarowych oraz rozszerzenie baz lotniczych na Alasce i Aleutach. Jednocześnie daje się zauważyć wzrost zainteresowania Stanów Zjednoczonych Islandią i Grenlandią. Ameryka nie tylko nie zamierza likwidować swoich baz na tych terenach, ale przeciwnie, stara się jeszcze bardziej je rozszerzyć.

Tiso denuncjatorem?

w świetle dokumentów oskarżenia

PRAGA (PAP). Z dokumentów odczytanych podczas przewodu sądowego przeciwko b. prezydentowi Słowacji, księdzu Tiso wynika, że oskarżony denuncjował u władz niemieckich osoby podejrzane o udział w powstaniu słowackim. Wobec tego, iż Tiso do winy się nie przyznał, Trybunał nakazał odczytanie przemówienia, które wygłosił ksiądz Tiso po stłumieniu powstania w Bańskiej Bystrycy. W przemówieniu tym oskarżony wyraził podziękowanie Hitlerowi, armii niemieckiej, oddziałom SS oraz ich dowódcy generałowi Hoesle za przywrócenie porządku w Słowacji.

Na zapytanie oskarżyciela publicznego, czy doprawdy 80 proc. ludności słowackiej opowiedziało się za powstaniem, ksiądz Tiso odpowiedział, iż nie wie, gdyż nie zajmował się badaniem nastrojów wśród ludności.

Wobec aroganckiego i wprost prowokacyjnego zachowania się oskarżonego, przewodniczący Trybunału odroczył rozprawę.

Ślub córki Churchilla

LONDYN (obsł. wł.). Najmłodsza córka Churchilla, Mary, wychodzi za mąż za zastępcę brytyjskiego attache wojskowego w Paryżu. Na ślub wyjechał do Londynu szef francuskiego sztabu generalnego, gen. Delattre de Tassigny.

Mimo protestów i zapowiedzi sprzeciwu

Jugosławia podpisała traktat pokojowy

Delegacja wyjaśnia dlaczego rząd Tito zmuszony był do złożenia podpisu

Włosi protestują

PARYŻ (obsł. wł.). W Paryżu odbyła się uroczysta ceremonia podpisania traktatów pokojowych. Jako pierwszy został podpisany traktat z Włochami. Zarówno Włochy, jak i Jugosławia traktat podpisały, mimo protestów i zapowiedzi, że klauzule jego są dla tych krajów krzywdzące.

Delegacja jugosłowiańska podpisała traktat przede wszystkim dlatego, że w przeciwnym wypadku statut Triestu nie wszedłby w życie i wojska angielskie nie wycofałyby się z terenów przyznanych Jugosławii. Na traktacie złożyły również swoje podpisy ZSRR, Wielka Brytania, USA, Francja i Belgia, jako sygnatariusze.

Następnie podpisano traktaty z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią. Ceremonia trwała 7 godzin.

RZYM (obsł. wł.). We Włoszech na znak protestu przeciwko ciężkim klauzulom traktatu pokojowego zarządzono 10 minutową przerwę w pracy, podczas której biły dzwony kościelne i gwizdały syreny fabryczne.

100 osób spaliło się w czasie pożaru w Spandawie

BERLIN (obsł. wł.). Podczas pożaru, który wybuchł w Spandawie w brytyjskiej strefie okup. podczas zabawy kostiumowej urządzonej przez klub piłkarski, zginęło ponad 100 osób, w tym kilku żołnierzy brytyjskich. Pożar strawił cały dom w ciągu 15 minut.

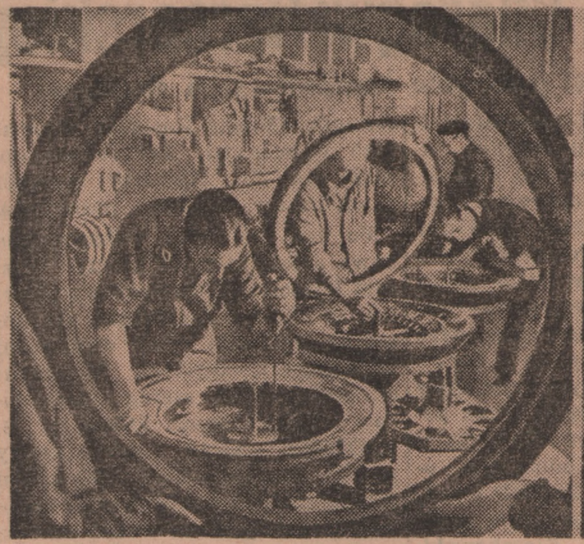
Ograniczenia kolejowe w Polsce

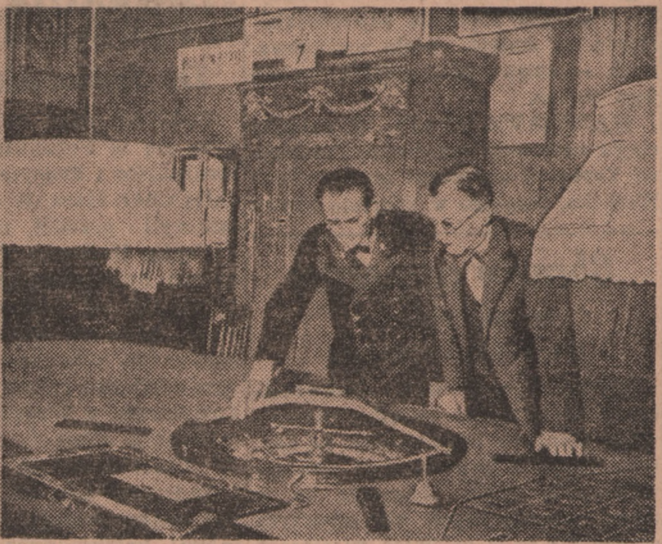
Wycofanie szeregu pociągów pasażerskich oraz ograniczenia sprzedaży biletów

WARSZAWA (PAP). Fala mrozów i śnieg spowodowały poważne zakłócenie w pasażerskim ruchu kolejowym. Wskutek gwałtownego obniżenia się temperatury zostało uszkodzonych wiele parowozów, które musiały zostać wycofane. Na skutek tego Ministerstwo Komunikacji wydało specjalne zarządzenie, mocą którego pewna ilość pociągów pasażerskich została wycofana, jak również ograniczona została sprzedaż biletów. Sprzedaż ta będzie się odbywała w kolejności następującej: wojskowi i urzędnicy państwowi i samorządowi z rozkazami wyjazdów, delegacje zrzeszeń i związków, podróżni w sprawach gospodarczych i przemysłowych — z odpowiednimi zaświadczeniami, wreszcie pasażerowie prywatni.

Robotnicy włoscy jadą do Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Między Czechosłowacją a Włochami została podpisana umowa, mocą której 5.000 pracowników włoskich uda się do Czechosłowacji.





Przyzwyczailiśmy się już do tego, że większość z nas walczy w trudnym okresie powojennym z niedostatkiem i kłopotami finansowymi, podczas gdy nieraz u najbliższych naszych sąsiadów, o których wiemy, że nigdzie nie pracują, „przelewa się", a jedynym ich pragnieniem jest, aby czasy obecne trwały jaknajdłużej. Spekulacja i czarny rynek, które przez jedną noc stwarzają olbrzymie majątki są zjawiskiem obserwowanym po każdej wojnie i nikt tego jeszcze nie zdołał zmienić. Zresztą w naszym kraju nie jest jeszcze pod tym względem najgorzej. W zachodniej Europie najlepszym termometrem, który mówi o łatwym i szybkim bogaceniu się i płynącym stąd lekceważeniu pieniądza, jest ruch, jaki panuje codziennie w słynnym kasynie gry w Monte Carlo. Rok ub. przyniósł 30 tys. współwłaścicieli kasyna 45 milionów franków zysku, a w roku bieżącym spodziewają się oni jeszcze większych dochodów. Fakt, że kasyno może liczyć zawsze na zysk i nie potrzebuje właściwie obawiać się „rozbicia banku", zawdzięcza się temu, że nikt nie znalazł jeszcze systemu, który by gwarantował pewną wygraną. Mechanizm ruletki jest ustawicznie kontrolowany, czy funkcjonuje należycie, bo może znaleźć się wśród pracowników taki spryciarz, który uszkodzi ten mechanizm w ten sposób, aby „wskazywał" wygraną na jego życzenie. Co kilka dni dokonywany jest szczegółowy przegląd mechanizmu we własnych warsztatach (na zdjęciu lewym), a codziennie przed rozpoczęciem gry specjalny i zaufany inżynier sprawdza jeszcze, czy nie kryje się tam jakaś „niespodzianka".

Emigracja do Stanów Zjednoczonych

14 milionów Włochów chce emigrować za granicę

NOWY JORK (obsł. wł.). Stany Zjednoczone opublikowały dane dotychczasowej imigracji do Stanów Zjednoczonych. Kwota imigracyjna jest ściśle ograniczona, tak, że niektórzy Europejczycy, zgłaszający się na wyjazd do Stanów Zjednoczonych będą musieli czekać do 10 lat. I tak np. z samej Grecji zgłosiło się 30 tys. osób na wyjazd do Ameryki, podczas kiedy kwota imigracyjna dla tego kraju wynosi jedynie 300 osób rocznie. Poza tym czeka na emigrację 14 milionów Włochów, a z Indii zgłosiła się 7-krotnie wyższa cyfra, niż przeznaczona jest dla tego kraju.

LONDYN. Przedstawiciel Argentyny objeżdża stolice europejskie jak Londyn, Berlin, Rzym i obozy wysiedleńców w Niemczech w celu werbowania emigrantów do Argentyny.

Mufti Jerozolimy o sprawie palestyńskiej

KAIR (obsł. wł.). Żyjący na emigracji Wielki Mufti Jerozolimy oświadczył, iż rozmowy w sprawie Palestyny nie będą owocne, o ile Wielka Brytania nie zrezygnuje z dalszej imigracji Żydów do Palestyny.

Farsa denazyfikacyjna

Naród niemiecki poniósł w drugiej wojnie światowej klęskę totalną. Wielu politykom wydawało się, że tak wstrząsająca przegrana dokona równie głębokich przemian w psychice tego narodu. Sądzili, że z wojowniczego i zaborczego narodu, Niemcy staną się społeczeństwem od wojen raz na zawsze się odżegnywującym, że z narodu lubującego się w ustroju policyjno-dyktatorskim staną się społeczeństwem demokratycznym, Słowem, że zmieni się niemiecki duch narodowy.

W możliwość takiego przeobrażenia psychiki niemieckiej uwierzyli przede wszystkim, a właściwie jedynie Anglosasi, narody kontynentalne bowiem, szczególnie narody sąsiadujące z Niemcami były i są przekonane, że państwo Fryderyka II i Bismarcka, Wilhelma II i Adolfa Hitlera to zawsze jedne i te same Niemcy teutońskie, różniące się tylko formą ustroju i strukturą gospodarczo-społeczną.

Nie trzeba być prorokiem, aby dzisiaj, zaledwie w 21 miesięcy po wojnie przepowiedzieć, iż Niemcy po drugiej wojnie światowej, powiedzmy Niemcy Kurta Schumachera, nie będą niczym innym, tylko przedłużeniem tego, co się poczęło od Krzyżaków i na razie zamknęło na Hitlerze.

Najjaskrawszą oznaką, że rozwój rzeczy w tym kierunku pójdzie, jest sprawa tzw. denazyfikacji czyli oczyszczania narodu niemieckiego z elementów hitlerowskich.

Anglosasi, powodując się wiarą w dobrą wolę i demokratyczne nastawienie tych żywiołów niemieckich, które doszły do głosu po wojnie, zastosowali taktykę reedukacji i denazyfikację oddali w ręce niemieckie. W tym celu stworzono specjalne sądownictwo tzw. Izby Orzekające (Spruchkammer), podlegające tylko ogólnemu nadzorowi okupantów. Izby rozpoczęły swą działalność przed rokiem, ale już po kilku miesiącach orzeczenia ich wywołały tyle przykrego rozgłosu, że naprzykład gubernator strefy amerykańskiej musiał zagrozić odebraniem sądownictwa denazyfikacyjnego z rąk niemieckich, o ile trybunały nie zaprzestaną masowego uniewinniania hitlerowców. Skarcone Izby Orzekające zaczęły wtedy wydawać nieco surowsze wyroki. Nie trwało to jednak długo. Na Gwiazdkę władze amerykańskie same ogłosiły amnestię dla 800.000 „lżej obciążonych" hitlerowców, co Niemcy — zresztą słusznie — uznały za przyzwolenie, że teraz także ich sądownictwo może złagodzić kurs.

Rozprawy przeciwko hitlerowcom w Izbach Orzekających przekształcały się w nieco uciążliwą dla hitlerowców formalność, którą trzeba było przebyć, by zyskać orzeczenie, że należą do kategorii „lżej obciążonych". A orzeczenia tego rodzaju stały się regułą.

Jak taka rozprawa w przebiegu swym wygląda — o tym najjaskrawiej świadczy toczący się obecnie w Norymberdze proces przeciwko sławetnemu Papenowi, uniewinnionemu przez Trybunał Międzynarodowy z oskarżenia o popełnienie zbrodni wojennych i o przynależność do tajnego spisku przygotowującego wojnę. Niemcy udają „święte oburzenie" z powodu

wyroku uniewinniającego postawili Papena, jako jeden z filarów reżimu hitlerowskiego przed Izbą Orzekającą. Nie chcemy tutaj uprzedzać wyroku, jaki otrzyma Papen; chodzi nam wyłącznie o to, by na przykładzie przebiegu rozprawy poinformować społeczeństwo polskie, jakimi względami w sądach niemieckich cieszą się już dzisiaj wysokie figury z reżimu „Trzeciej Rzeszy". Cytujemy wyjątki ze sprawozdania z rozprawy przeciwko Papenowi zamieszczonego w heidelberskiej „Rhein-Neckar-Zeitung" z dnia 28 stycznia rb. Na wstępie czytamy:

„W ogołoconej sali szkoły Bielinga dominującą rolę grają Papen i jego znakomity obrońca dr Kubuschek... Papen oczywiście znacznie góruje nad swym oskarżycielem i swymi sędziami... Ujawnia to się chociażby w pewności, z jaką Papen i Kubuschek grają na klawiaturze olbrzymiego materiału procesowego, jak Papen z pamięci wyczarowuje nazwiska i daty z historii niemieckiej i europejskiej, podczas gdy prokurator w dniu rozpoczęcia rozprawy przyznał się jednemu z dziennikarzy: „Zarządzenie ministerstwa, że rozprawa ma się rozpocząć dzisiaj, otrzymałem dopiero 9 dni temu. Pracowałem dzień i noc, aby akt oskarżenia zestawić chociażby połowicznie".

A więc — oskarżony dobrze przygotowany, podczas gdy akt oskarżenia ledwie na prędce sklecony, chociaż proces przeciwko Papenowi reklamowali Niemcy już cztery miesiące temu. Nie było czasu.- Nie dziw przeto, że

„Osoba prokuratora, zmuszonego poruszać się w oceanie nieznanych mu faktów, usunęła się całkowicie w cień".

Mało tego. Na sali rozpraw „panuje atmosfera wyszukanej grzeczności" — donosi „Rhein-Neckar-Zeitung". Z ust przewodniczącego, którym jest prezes sądu apelacyjnego Camillo-Sachs, pada co chwila „najmocniej przepraszam, panie von Papen", „bardzo proszę" lub „bardzo dziękuję, panie von Papen". Dziennik z przyjemnością podkreśla ową „atmosferę wyszukanej grzeczności", której punktem kulminacyjnym była zaraz w pierwszym dniu rozprawy następująca uwaga przewodniczącego:

„Wywody pańskie są wysoce interesujące, panie von Papen, i ja pana całkowicie rozumiem. Jesteśmy przecież z tego samego rocznika".

Koledzy z jednego rocznika... Niewiadomo, czy z wojska czy ze studiów, tego już pan przewodniczący nie zdradził, ale grunt, że się „całkowcie rozumieją" obaj, filar reżimu hitlerowskiego Papen i sędzia Camillo-Sachs, który ma naród niemiecki oczyszczać z elementów nazistowskich! Gangster polityczny i dygnitarz wymiaru sprawiedliwości demokratycznych Niemiec!

W świetle tej rozprawy przeciwko nie byle komu, tylko jednemu z najwybitniejszych polityków „Trzeciej Rzeszy", sprawa denazyfikacji Niemiec w zachodnich strefach okupacyjnych wygląda na oczywistą farsę. I taką też jest. Nie sądźmy jednak, by reżyserami jej byli wyłącznie Niemcy. Autorami scenariusza są w pierwszym rzędzie Anglosasi sami. U podstaw ich systemu reedukacji narodu niemieckiego leży błędne założenie, że można przemienić ducha niemieckiego, utrwalonego poczynaniami dziesiątków pokoleń, z dnia na dzień i to rękoma samych zainteresowanych Niemców.

Gorzej od Amerykanów postąpili jeszcze Anglicy w swej strefie, zastosowawszy tam tzw. „politykę przebaczenia" w stosunku do hitlerowców. Korespondent szwajcarskiego dziennika „Bund" zwiedziwszy wszystkie strefy okupacyjne doszedł do wniosku, że właśnie strefa brytyjska zorganizowana jest najgorzej, a przyczynę tego upatruje w tym, że Anglicy do tępienia hitlerowców w ogóle się nie zabrali. Jest to — jak pisze — przekleństwo złego czynu zwycięzców, „którzy sądzili, że należy paktować z hitleryzmem, a teraz nie potrafią się uwolnić od duchów, które sami wywołali".

Nie dziw tedy, że w obu anglosaskich strefach pełno jest hitlerowców i popleczników Hitlera na wpływowych urzędowych stanowiskach. Oto naprzykład premierem demokratycznego rządu Wirtembergii jest niejaki dr Maier, a ministrem oświaty w jego gabinecie jest dr Simpfendörfer. Dopiero wskutek kontrowersji partyjnych doszło do publicznej wiadomości, że obaj ci „demokraci" głosowali w r. 1933 w Reichstagu za Hitlerem. Jeszcze brzydszy wypadek zdarzył się w Bawarii. Tam ministrem denazyfikacji był przez rok niejakiś dr Müller. Gdy po wyborach zmienił się gabinet, jego następca oświadczył, że postawi swego poprzednika przed Izbę Orzekającą, za jego długoletnie współdziałanie z reżimem hitlerowskim i... Gestapo. Nietrudno sobie wyobrazić, jak ten były współpracownik Gestapo tępił hitlerowców, gdy był ministrem denazyfikacji!

I tak to już jest na każdym kroku. Niemcy Schumachera, to tylko dalszy ciąg Niemiec Hitlera.

Klemens Barbarski

Strajk polskich lotników w Szkocji

przeciw opóźnianiu repatriacji

LONDYN (obsł. wł.). Około 400 polskich żołnierzy-lotników, wraz z ich żonami brytyjskimi, przebywającymi w obozie w Szkocji urządziło strajk głodowy na znak protestu przeciwko opóźnianiu repatriacji do kraju. Strajkujący poza tym wystosowali list do Bevina. Oczekują oni na repatriację do kraju już od 5-ciu miesięcy. Wyjazd ich został już 6-cio krotnie odkładany.

Fala mrozów w Anglii ustępuje

LONDYN (obsł. wł.). W Londynie i południowej Anglii zapowiada się odwilż, w pozostałych częściach Anglii panują nadal mrozy i zawieje śnieżne. Prąd dla użytku prywatnego zostaje odcięty codziennie od 9—12 i 2—4. Minister paliwa Shinwell złoży dziś sprawozdanie w gabinecie z prac zapobiegawczych.

Znany niemiecki potentat przemysłowy

Fritz Thyssen na wolności

BERLIN (Obsł. wł.) Fritz Thyssen, znany niemiecki potentat przemysłowy, który początkowo finansował ruch hitlerowski, a następnie — w roku 1938 — uciekł z Niemiec, znajdował się od stycznia br. w jednym z szpitali w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, gdzie został aresztowany. Obecnie udzielono mu zezwolenia na powrót do domu, jednakże pozostaje nadal pod nadzorem policji. Thyssenowi ze względu na jego długą nieobecność w Niemczech nie zostanie wytoczony proces, będzie on jedynie zeznawał jako świadek w procesie przeciwko 5 niemieckim czołowym przemysłowcom z potentatem żelaza i stali, Fritzem Flickem na czele.

Nowe propozycje angielskie w sprawie Palestyny?

LONDYN (obsł. wł.). Przedstawiciele Arabów i Agencji Żydowskiej obradować będą nad nowymi propozycjami brytyjskimi, które jednak nie zostały jeszcze opublikowane.

LONDYN (obsł. wł.). Wysoki komisarz Palestyny, Cunningham konferował z przedstawicielami Agencji Żydowskiej. Oświadczył on, że nie jest przewidziana zmiana zarządu cywilnego.

Von dem Bach zeznaje ponownie

w procesie Fischera

WARSZAWA (PAP). Na rozprawie Fischera — Trybunał przesłuchiwał ponownie von dem Bach'a. Oskarżony Fischer zadał von dem Bach'owi szereg pytań, którymi starał się osłabić wartość poprzednich zeznań świadka, obciążających jego osobę. Na pytanie, kto wydał sławny rozkaz w dniu 5. 10. — zarządzający ewakuację Warszawy w ciągu 2 godzin — ustalono, że von dem Bach znajdował się w tym czasie jeszcze na terenie Warszawy, a nie wyjechał — jak zeznał — do Prus Wschodnich. Fischer jest spokojny i opanowany, za to von dem Bach jest bardzo zdenerwowany. Pod koniec rozprawy tego dnia von dem Bach rewanżuje się i obciąża Fischera odpowiedzialnością za śmierć wielu ewakuowanych — czemu kres położył dopiero jego rozkaz.

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu rozprawy przeciwko Fischerowi Trybunał wysłuchał prof. Juliana Ehrlicha, biegłego w zakresie prawa międzynarodowego. Ekspertyza ta miała na celu wykazanie, że z punktu widzenia prawa międzynarodowego Polska ma prawo sądzić oskarżonych oraz ich sprawiedliwie ukarać.

Proces Kesselringa

WENECJA (obsł. wł.). Rozpoczął się tu proces przeciwko Kesselringowi obwinionemu o zastrzelenie 335 zakładników włoskich w Rzymie w marcu 1944 r. oraz za znęcanie się nad ludnością cywilną. W procesie tym zeznawać będzie jako świadek zasądzony na karę śmierci Mackensen.

Górnicy angielscy w odpowiedzi na krytykę rządu

LONDYN (obsł. wł.). Przewodniczący brytyjskiego związku zawodowego górników odpowiedział na krytykę rządu, z powodu zbyt niskiego wydobycia węgla. Zaznacza on, iż mimo zmniejszonych sił roboczych wydobycie to w ostatnich miesiącach podniosło się. Uważa on, że dbać trzeba o narybek w górnictwie z wykluczeniem sił cudzoziemskich.

Odprawa Choragwi Harcerskiej

Dr Stabrowski ponownie komendantem chorągwi

POZNAŃ (S). W niedzielę odbyła się w Poznaniu odprawa instruktorów i drużynowych Poznańskiej Chor. Harc. W odprawie uczestniczyli przedst. nacz. komendy Związku Harcerzy Polskich. Nadto obecni byli przedstawiciele władz lokalnych — wicewojewoda Grosicki, kurator Okręgu Szkolnego Biedowicz, płk. Uziembło i in. Po sprawozdaniu złożonym nacz Kierzkowskiemu z Warszawy przez komendanta chorągwi wielkopolskiej dr Stabrowskiego, odczytano oświadczenie naczelnika ZHP i nadzwyczajny rozkaz, po czym przemówił krótko nacz. Kierzkowski. Po przemówieniu obszerny referat o sytuacji Zw. Harcerzy wobec tragedii poznańskiej wygłosił inspektor min. oświaty Kosiński. Referat jego poświęcony był refleksjom, jakie dla Zw. Harcerzy poznańskich nasuwa zbrodnia poznańska.

Po jego referacie wskazującym nowe drogi, którymi kroczyć musi całe harcerstwo, zarządzono przerwę, po której rozpoczęła się obszerna dyskusja nad wywodami inspektora Kosińskiego. W dyskusji przemawiało szereg instruktorów i drużynowych, którzy m. in. podkreślili wysoki dotychczasowy poziom moralny ZHP. Wypadku poznańskiego nie można generalizować i rozciągać na całość harcerstwa — stwierdzili liczni przemawiający. W czasie dyskusji zabrał głos również płk. Uziembło, naczelnik Kierzkowski i inspektor Kosiński.

Po zakończeniu dyskusji, która wykazała głęboką troskę o los harcerstwa polskiego, naczelnik Kierzkowski wręczył komendantowi chorągwi wielkopolskiej dr Stabrowskiemu, nową nominację na komendanta chorągwi. Ostatecznie uchwalono rezolucję ,która wzywa do zachowania w przyszłych pracach postawy harcerskiej, bezwzględnej walki z konspiracją, uporządkowania organizacyjnego i wprowadzenia współpracy z bratnimi organizacjami młodzieżowymi. Na zakończenie odśpiewano pieśń harcerską „Wszystko co nasze...".

Żołnierze Andersa w Transjordanii

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka donosi, powołując się na francuski dziennik, wychodzący w Bejrucie, „Le Soir", że w Transjordanii, która liczy 300 tys. mieszkańców, znajduje się 100 tys. żołnierzy angielskich, w tej liczbie 10 tys. Polaków z armii Andersa.

„Medaille Militaire" dla śp. prez. Roosevelta

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że p. Eleonora Roosevelt wyraziła zgodę na przyjęcie pośmiertnego odznaczenia prezydenta Roosevelta przez rząd francuski. „Medaille Militaire" będzie dla pani Roosevelt wyrazem pamięci narodu francuskiego o zmarłym prezydencie U. S. A.

Nowy transport Żydów do Palestyny odesłany na Cypr

LONDYN (obsł. wł.). Po raz pierwszy od dłuższego czasu ukazał się znowu statek z nielegalnymi imigrantami do Palestyny. W chwili wkroczenia na pokład marynarzy brytyjskich wywiązała się ostra bójka, ofiarą której padło kilku marynarzy i kilku Żydów. Po zlikwidowaniu zajścia — Żydów przeprowadzono na inny statek, który przewiezie nielegalnych imigrantów na Cypr.

Potworny mord polityczny

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 bm. o godz. 21-szej został zamordowany przez bandę dywersyjną ksiądz Niedziałkowski, z parafii Polska Wola, powiat Radzyń. Mord nosi charakter polityczny. Ks. Niedziałkowski często z ambony potępiał dywersyjną robotę band leśnych i nawoływał społeczeństwo do braterskiej współpracy dla dobra państwa i narodu.

Władze bezpieczeństwa prowadzą śledztwo i są na tropie bandy.

Ambasador amerykański wezwany z Warszawy do Waszyngtonu

NOWY JORK (Obsł. wł.) Ambasador amerykański w Warszawie został odwołany do USA, celem złożenia sprawozdania na temat wyborów w Polsce. Sekretarz stanu Marshall zaznaczył, że USA zastrzegają sobie pełną swobodę co do przyszłego ustosunkowania się do nowego rządu polskiego.

Świat w kilku wierszach

Nowowybrany prezydent Urugwaju, Beretto, po przybyciu do Waszyngtonu, złożył wieniec na grobie zmarłego prezydenta Roosevelta w miejscowości Hyde Park, w stanie Nowy Jork.

Wczoraj zebrała się ponownie Rada Bezpieczeństwa, celem kontynuowania rozmów na temat rozbrojenia powszechnego.

Na skutek braku paliwa zamknięta została w Turynie fabryka samochodów „Fiat".

Przewodniczący brytyjskiego sądu wojskowego w Lubece, rozpatrującego obecnie sprawę 12 członków nielegalnej organizacji hitlerowskiej, otrzymał w dniu wczorajszym anonimowy list z pogróżkami. Policja wszczęła dochodzenia.

Jak donosi agencja TASS, wychodzący w Rio de Janeiro dziennik „Diario de Noticas" podaje, iż na pokładzie statku „Campana" wykryto szereg faszystów włoskich, niemieckich przestępców wojennych, SS-manów oraz kollaboracjonistów węgierskich. Niektórzy z nich zamierzają pozostać w Brazylii, inni zaś udadzą się do innych państw Ameryki Łacińskiej.

W Regenburgu wykryto składnicę fałszywych kennkart i banknotów. Poczyniono w związku z tym wielkie aresztowania.

Znany dyrygent polski, Artur Rodziński, zrezygnował w ostatnich dniach ze swego stanowiska dyrygenta orkiestry symfonicznej filharmonii nowojorskiej, przenosząc się do orkiestry filharmonicznej w Chicago.

Wymiana telegramów hr. Sforza - Bevin

RZYM (PAP). Nowy minister spraw zagranicznych Włoch, hr Sforza przesłał na ręce Bevina telegram, w którym zapewnia go o współpracy i przyjaźni Włoch wobec Wielkiej Brytanii. Bevin wyraził w odpowiedzi swe podziękowanie, wyrażając nadzieję, że współpraca między obu krajami zostanie zacieśniona.

W najbliższym czasie uda się do Londynu specjalny delegat włoski celem rozpoczęcia pertraktacji gospodarczych z odpowiednimi władzami angielskimi.

50 tys. osób powróci do kraju z Francji

POZNAŃ (S). Jak informuje Polski Związek Zachodni repatriacja Polaków z Francji obejmie w 1947 r. 6.000 rolników, 8.000 górników i 3.000 robotników różnych zawodów, co wraz z rodzinami wyniesie około 50.000 osób. Spośród rolników spora część wróci na własne gospodarstwa w Polsce środkowej i zachodniej, reszta 1.500 osiądzie na Ziemiach Odzyskanych.

Polski Związek Zachodni będzie współpracował przy osiedlaniu górników, a przede wszystkim zajmie się repatriowanymi rzemieślnikami, kupcami i samodzielnymi osadnikami.

Trojaczki w Kielcach

CZĘSTOCHOWA (TK). W Szpitalu Powszechnym w Kielcach przyszły na świat trojaczki, chłopak i dwie dziewczynki. Szczęśliwą matką trojaczków jest Helena Bogacka, żona stolarza z Nowego Karczyna. Zarówno matka jak i dzieci mają się dobrze, otoczone specjalną opieką lekarską. Miejscowy PCK ofiarował trojaczkom komplety wyprawek niemowlęcych.

Otwarcie mostu kolejowego na Sanie

W dniu 2 bm. nastąpiło otwarcie odbudowanego mostu kolejowego przez rzekę San pod Rozwadowem. Jest to największy z odbudowanych dotychczas mostów kolejowych. Most na Sanie składa się z trzech przęseł 98 m długości, razem ponad 300 m. Został on zniszczony przez ustępujących Niemców w roku 1944. Waga konstrukcji żelaznej odbudowanego mostu wynosi 1.486 ton. Przy odbudowie zatrudnionych było ok. 230 ludzi. W trakcie odbudowy sprowadzono łącznie ok. 120 wagonów sprzętu i materiału.

Listy ze Śląska 1

Napisała: Irena Jaworska

W lesie dymiących kominów

Jak pracuje huta „Kościuszko". — Praca od podstaw. — Bateria komór koksowych. — Wielki piec „A" żyje. — Piekło w hali pieców martenowskich. — Ogniste węże. — W trosce o pracowników. — Wyścig pracy.

Będąc na Śląsku, nie mogłam się oprzeć pragnieniu przyjrzenia się z bliska pracy najstarszej, jednocześnie najlepiej prowadzonej huty w Polsce — Huty „Kościuszko" w Chorzowie.

Nie wiem, czy nie zgubiłabym się w ogromie cyfr, nazw i kolejności produkcji tego jednego z trzech kluczowych przemysłów, jakim jest hutnictwo, gdyby nie oprowadzający mnie jeden z ludzi dzielnej załogi huty — p. M. Kamiński.

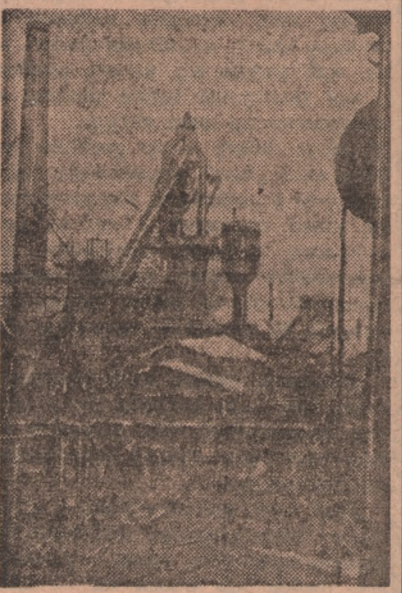
Zanim przejdziemy do zwiedzania zakładu, rozciągniętego na przestrzeni 54 ha, zadaję kilka pytań.

— Ilu pracowników zatrudnia huta?

— Około 7 tys. odpowiada mój przewodnik, — w tym, 30 procent kobiet.

— Czy może mi pan powiedzieć, w jakich warunkach zaczęły pracować huty?

— W bardzo trudnych. Najeźdźca z całą pasją, nie bacząc na możliwości i wytrzymałość urządzeń, eksploatował rabunkowo każdy dział. Jeżeli huty nie zostały zniesione całkowicie z powierzchni, to zostawiono je tak zdewastowane, że musieliśmy dobrze zakasać rękawy i wziąć się do pracy od podstaw. Zniszczenia były tak ogromne, że hutę uruchomić mogliśmy zaledwie w 20%, a teraz... i tu słowa jego tchną pewnością i dumą — przodujemy. Przeprowadzamy wielkie inwestycje. Bu-



Wielki piec „A" ruszył

dujemy, przebudowujemy — praca idzie pełną parą.

Istotnie. W miarę zbliżania się...

...„Wszędzie, gdzie stoi las dymnych kominów
Maszyn kolosy warczą pieśń stalową."

To, co zobaczyłam, oszołomiło mnie zupełnie.

— Proszę pana, — zwracam się do oprowadzającego mnie — proszę mnie traktować tak, jak uczennicę, która naprawdę nie ma „zielonego pojęcia" o procesach twórczych i przetwórczych, odbywających się w królestwie pieców i maszyn. Proszę objaśnić mnie tak dostępnie, bym mogła nie tylko zachłysnąć się wynikami waszego olbrzymiego wysiłku, ale pojąć je tak, by móc innym zdać sprawę z tych osiągnięć.

— Postaram się — odpowiedział z uśmiechem p. Kamiński. —

— Stoimy przed koksownią. Jest to blok podzielony na 55 komór, czyli przedziałków. Stoi przed nami żelazny wagon — wypycharka, do której wlatują czerwone jeszcze bloki koksu, powstałe z mielonego węgla, w przeznaczonym do tego młynie, przy temperaturze 1000° C. W kłębach pary i przy nieopisanym syku bloki chłodzą kobiety, zalewając je wodą. Prócz koksu i jego gazu, wytwarza koksownia jako produkty uboczne — smołę, benzol, sól amonową — produkty potrzebne fabrykom chemicznym. Ze względu na rozbudowany dział wielkich pieców, w projekcie jest wzniesienie nowej baterii komór koksowych.

— To byłaby koksownia. Przejdźmy dalej — mówi mój przewodnik. — Proszę spojrzeć w około. Wszędzie pracujemy. Odbudowujemy zniszczone urządzenia, pracujemy nad ich unowocześnieniem i wreszcie budujemy nowe, by osiągnąć jak najlepsze wyniki, przy najmniejszym koszcie i wysiłku.

Dochodzimy do wielkich pieców. Jest ich dwa. Jeden o wydajności 280 ton na dobę i drugi — „Wielki Piec A", jeden z największych pieców w Europie, typu amerykańskiego. Wybudowany przez polskiego inżyniera w 1938 roku — wskutek rabunkowej gospodarki okupanta zakończył swój żywot.

— Pierwszą naszą myślą — ciągnął pracownik huty — było przystąpienie do jego remontu. Ogromnym wysiłkom ludzi huty, należy zawdzięczyć, że piec pracuje na nowo. Uroczyste jego zapalenie nastąpiło przed kilku dniami. Dzięki nowoczesnej budowie, dzięki poprawkom rekuperatora, którego konstrukcja jest pewnego rodzaju rewelacją, wielki piec „A" zwiększy produkcję o 200 ton na dobę, czyli wydajność określać się będzie cyfrą 500 ton żelaza dziennie.

— A teraz pokażę pani piece martenowskie. Mamy ich tu 7. Wytrzymałość ich oblicza się na 10 lat pracy bez przerwy.

Gubimy się jakby w jakimś labiryncie, zanim wreszcie stajemy w wysoko wzniesionej hali. Siedem martenowskich pieców rozżarzonych do czerwoności pracuje. Siedem zasuw umocowanych na grubych, żelaznych łańcuchach strzeże czerwonego piek'a. Stoi przed nimi człowiek w szerokim, specjalnym fartuchu ochronnym, wsypując łopatą koks do ich rozżarzonych gardzieli. Nie mogę skupić rozproszonych myśli. Panuje tu nieopisany zgiełk. Przejeżdżają nad moją głową olbrzymie suwnice i dźwigi, które unoszą z łatwością potężne kadzie, pełne migocącej, płynnej surówki, by wlać ją do wnętrza pieców. Wszystko robi się tu automatycznie. Następuje spust płynnego, czerwonobiałego metalu z ogromnych kadzi do wlewnic. Tam metal zastyga na bloki, które jako gotowy prokukt — idą do walcowania.

— A jaki jest początek procesu wytapiania żelaza — krzyczę głośno, by można było mnie usłyszeć.

— Ruda wraz z koksem załadowana zostaje do wielkiego pieca, gdzie w czasie spalania koksu wytwarza się wysoka temperatura; następuje odtlenianie rudy i wytapianie żelaza, które nazywa się surówką wielkopiecową. Surówkę tę przewozi się w kadziach do pieców martenowskich,



Migoce się w kadziach płynny, czerwono-biały metal.

których pracę obserwowaliśmy. — Myślę, że ten proces przetapiania pani zapamięta, — dodał mój informator.

— Bezwzględnie, odpowiedziałam. Hala pieców martenowskich sprawiła na mnie wrażenie ognistego piekła, którego czerwona lawa czeka tylko na grzeszników.

Poprzez obszar zawalony złomem, którego huta ma pod dostatkiem, poprzez gruzy budynków i zwalonych przestarzałych urządzeń i konstrukcji żelaznych, dostajemy się na teren walcowni.

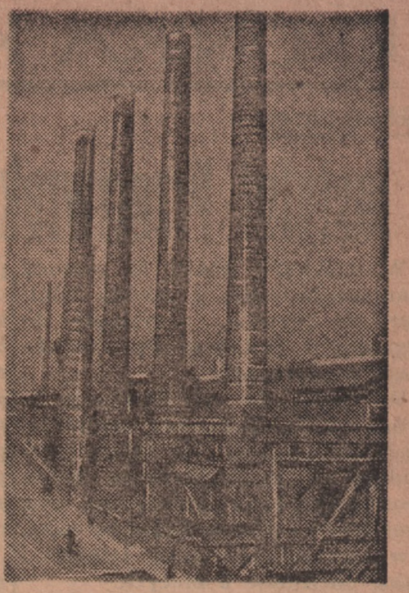
— Zanim pozwolę pani oglądać dalsze cuda, opowiem trochę o walcowniach. Huta ma ich trzy. Tzw. „duo" walcuje grube bloki, „trio" — szyny, żelazo profilowe oraz trzecia walcownia morganowska — walcuje druty i cienkie profile. Huta przystępuje obecnie do budowy czwartej walcowni — średniej, której brak odczuwa się wielce.

Stoję u wejścia walcowni i podziwiam. Jak w bajce z tysiąca i jednej nocy — wszystko porusza się, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Dźwig zrzuca ostygłe bloki stali do pieca wgłębnego. Na podgrzane do odpowiedniej temperatury czekają już uchwyty suwnic, by zwalić je na walcownię „duo". Tu zgniatacz, niczym wałek ciasto, rozwałkowuje potężny rozżarzony masyw na rygle. Obcięte z nierówności kształtują się w długie na razie grube jeszcze profile żelazne, by wreszcie po wielu innych procesach wyjść już jako gotowe szyny kolejowe, profile konstrukcyjne, bez których nie można by pomyśleć o budowie mostów czy kopalni.

Niemałe wrażenie zrobiła na mnie walcownia morganowska. Nie zapomnę nigdy chwytanych w locie krwawych od żaru, cieniutkich prętów. Błyskawicznie obcięte z nierówności, wpychano do otworów urządzeń, by przekazać druty o kilka metrów dalej stojącym pracownikom. Ci, chwytają je znów w locie i kierują w maszyny do dalszego wykończenia. Wygląda to tak, jak gdyby pracownicy bronili się przed czyhającymi na ich życie, wężami. Chwilę nieuwagi można przypłacić ciężkim nawet kalectwem. Ludzie ci jednak o wysubtelnionym instynkcie nie tylko wyczuwają w czas niebezpieczeństwo i zapobiegają mu, ale zwiększają tempo pracy, a co za tym idzie zwiększają produkcję. I właśnie ta wydajność pozwoliła hucie „Kościuszko" na dwukrotne uzyskanie przechodniego sztandaru, jako nagrody dla huty przodującej. Członkowie tej 7-tysięcznej załogi są dumni ze swej huty, jej urządzeń, inwestycyj i produkcji.

Dyrektor huty inż. A. Czechowicz cieszy się dużym uznaniem i szczerą sympatią pracowników. Zdolny, energiczny, postawił on sobie za zadanie zorganizować i poprowadzić hutę tak, by innym zakładom była przykładem.

W trosce o dobrego pracownika szkoli się w istniejącej tu szkole



W lesie dymiących kominów

przemysłowej, nowe kadry fachowców. Wykładowcami są przeważnie inżynierowie i technicy huty. Huta posiada również własny radiowęzeł. Cztery razy dziennie informuje się pracowników o najważniejszych zdarzeniach, podaje komunikaty i muzykę z płyt. Huta ma własne biblioteki, orkiestry, sekcję sportową, teatr amatorski, chór itp. organizacje rozrywkowe. Obecnie remontuje się były pałac hr Regen, w którym powstanie „Dom kultury", z salą teatralną obliczoną na przeszło 1000 miejsc.

Podobnie, jak „Kościuszko" pracują inne huty. Dowodem tego wzmożonego wysiłku są piękne wyniki.

Jeszcze budynki nie wykończone, maszyny nie wyremontowane, jeszcze brak dużo maszyn i kompletnych urządzeń, a już wre praca, bo

„wszędzie, gdzie burzyć lub budować trzeba
i siłą ramion odradzać na nowo"
stają do pracy hutnicy.

Kto studentom pomoc daje

Przyjacielem ich się staje

Fundator najcenniejszych na świecie nagród

Alfred Nobel

Człowiek o najbardziej skomplikowanym charakterze

Pięćdziesiąt lat temu, dnia 10 grudnia zmarł w San Remo na Riwierze, w 63 roku życia — Alfred Nobel, szwedzki wynalazca. Śmierć tak wielkiego człowieka, jakim w historii ludzkości jest Nobel, nie odbiła się wówczas głośniejszym echem w prasie światowej. Sam uczony nie zgadzał się nigdy na zamieszczanie o nim jakichkolwiek publikacji. Sprzeciwiał się kategorycznie drukowaniu najdrobniejszej nawet wzmianki czy to z zakresu pracy, czyteż z życia osobistego. Jego wynalazek wywołał wielki niepokój wśród świata naukowego. Nie trudno przecież było dojść do wniosku, że wynalazek posłuży przede wszystkim jako środek do zadawania gwałtu, siania zniszczenia, politycznego terroru, że będzie groźnym memento dla całej ludzkości.

Nobel we własnej ojczyźnie uchodził za obcokrajowca. Od 9 roku życia przebywał w Petersburgu. Swoje kosmopolityczne nastawienie zachował do końca życia. W 16 roku życia wysłany został na studia do Niemiec, Francji, Anglii i Ameryki. Władał biegle językiem rosyjskim, niemieckim, francuskim, włoskim i angielskim. Kiedy skończył 18 rok życia przetłumaczył na język ojczysty utwór swego ulubionego poety Shelley'a. W opinii prasy światowej uchodził za najbogatszego włóczęgę Europy, z racji ciągłych podróży, związanych z dozorowaniem prac nad realizacją jego wynalazków. Zasłużył sobie też na miano najpopularniejszego filantropa Europy.

Na kilka lat przed śmiercią, w jednym z listów do swego przyjaciela napisał, że każdego dnia otrzymuje blisko 50 listów z prośbami o zapomogi od zupełnie nieznanych sobie osób i nikomu dotąd jeszcze nie odmówił.

Kiedy w kilka tygodni po jego śmierci, opublikowano ostatnią wolę, wywarła ona powszechne zdumienie. Otóż testamentem przeznaczył cały swój olbrzymi majątek, wynoszący około 2 milionów funtów szterlingów na fundacje, z których korzystać mogą ci wszyscy, którzy dla dobra ludzkości największe położą zasługi w dziedzinie odkryć i wynalazków na polu chemii, fizyki i medycyny, poza tym dla pisarzy dzieł o tendencji ideowej, wreszcie i dla tych, którzy doprowadziliby do ogólnego zbratania się narodów i zniesienia zbrojeń.

Wyrażając ostatnią wolę, dał dowód wielkiego umiłowania pokoju i tę ideę pragnął przekazać w ten sposób przyszłym pokoleniom.

Nobel prowadził żywot samotnika. Serdecznych przyjaciół miał bardzo mało i biograficzne wiadomości o nim są więcej niż skąpe. Rzadko też spotyka się ludzi o tak skomplikowanym charakterze jak Nobel: — idealista, pełen entuzjazmu, jednocześnie krańcowy realista, mizantrop i filantrop, ateista, socjalista i faszysta — człowiek wielkiego interesu i poeta, udziałowiec wielkich fabryk zbrojeniowych i największy zwolennik po-



Medal projektu norweskiego artysty Gustawa Vigellanda. Symbolicznie bratające się figury są okolone napisem: „pro pace et fraternitate gentium".



Alfred Nobel

koju. Człowiek o niezwykle silnej woli i melancholik jednocześnie.

Shelley był nie tylko jego ulubionym poetą, miał także ogromny wpływ na Nobla. On to sprawił, że Nobel stał się ateistą i pacyfistą, popierającym równocześnie równouprawnienie kobiet, że znienawidził przemoc i przelew krwi.

Niektórzy twierdzili, że Nobel zdradzając tajemnicę swego wynalazku, pragnął ostrzec świat przed konsekwencjami każdej wojny, aby strach przed okropnymi skutkami dynamitu — raz nareszcie przekreślił jakiekolwiek w tym kierunku dążenia.

Okazało się jednak, że kalkulacje jego opierały się na zupełnie fałszywych przesłankach.

Wielki szwedzki poeta Tegner powiedział: „niebo w rzeczywistości jest tylko wyparowaną ziemią".

KRONIKA KRAJOWA

Gliwice

Instytut Przeciwrakowy w Gliwicach

WARSZAWA (PAP). W ramach planowania walki z rakiem Ministerstwo Zdrowia, przystąpiło do organizacji Instytutu Przeciwrakowego w Gliwicach.

W Instytucie w Gliwicach oprócz działu lecznictwa szpitalnego, posiadającego 320 łóżek, przewiduje się zorganizowanie działu profilaktyki raka zawodowego oraz profilaktyki innych rodzajów raka, a w szczególności raka żołądka i raka narządów kobiecych.

W związku z tym projektowane są masowe badania pracowników przemysłu hutniczego i górnictwa oraz badania ginekologiczne kobiet. Zorganizowane na Śląsku trzy bezpłatne poradnie-przychodnie, zaopatrzone we wszelkie nowoczesne urządzenia i laboratoria spełnią należycie zadanie. Z poradni chorzy kierowani będą do prześwietleń i zdjęć roentgenowskich w Instytucie i poddawani dalszemu leczeniu.

Instytut Przeciwrakowy w Gliwicach będzie drugim tego rodzaju zakładem w Polsce.

Lublin

Chciał zobaczyć Anglika

Proces członków WIN-u, którzy „konferowali" z dziennikarzem angielskim Selbym

LUBLIN (PAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie rozpoczął się w dniu 7 bm. proces przeciwko członkom WIN-u, oskarżonym o zorganizowanie band i nawoływanie do zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi. Oskarżeni skontaktowali się m. in. z korespondentem angielskiego dziennika „Sunday Times" Derek Selby, który pragnął zetknąć się osobiście z bandami podziemia. W pierwszych dniach sierpnia ub. r. Derek Selby przeprowadził rozmowy z przedstawicielami podziemia we Władzinie. W rozmowach tych uczestniczyli m. in. oskarżeni Śmiech, Kwaśniewski, Charewicz, Piątkowski i Kaźmierczak. Zaproszono również przedstawicieli ukraińskiej UPA. Derek Selby dokonał wówczas przeglądu ściągniętych umyślnie do Władzina formacji „Ślepego" i „Młota", które wystąpiły w pełnym ubrojeniu przywożąc ze sobą nawet działko przeciwpancerne.

Zeznający jako pierwszy oskarżony Śmiech, komendant 3-go rejonu obwodu Hrubieszowskiego, usiłuje przekonać Sąd, że był przeciwnikiem terroru i nie brał udziału w zarzucanych mu napadach. Przy rozmowach zaś z dziennikarzem Selbym był obecny tylko dlatego, że chciał zobaczyć Anglika, bo dotąd jeszcze żadnego nie widział.

Rozprawa trwa.

Katowice

O właściwą politykę osiedleńczą

Obrady komisji dla spraw osadnictwa miejskiego

KATOWICE (PAP). W związku z aktualnym zagadnieniem uregulowania prawa własności w osadnictwie miejskim na Ziemiach Odzyskanych odbyło się w Katowicach posiedzenie plenarne komisji porozumiewawczej dla spraw osadnictwa miejskiego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej. Przedmiotem działalności komisji jest zbieranie materiałów dotyczących przejawów życia gospodarczego w dziedzinie osadnictwa miejskiego na Ziemach Odzyskanych, opiniowanie w przedmiocie ustawodawstwa gospodarczego i polityki gospodarczej na tych ziemiach oraz udział w opracowywaniu planu zagospodarowania Śląska.

Obrady Komisji, jak również wypowiedzi mówców, podyktowane troską o racjonalne zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, dały m. in. wyraz woli rzemiosła i inicjatywy prywatnej do czynnej i aktywnej współpracy nad realizacją najpilniejszych zadań gospodarczych na Ziemiach Odzyskanych.

Szczęśliwi rodzice piętnastu dzieci

WEJHEROWO (dz). Zasłużony w walce z niemczyzną mieszkaniec wsi Osowo w pow. złotowskim, został niedawno szczęśliwym ojcem piętnastego dziecka. W zastępstwie Prezydenta Rzplitej ojcem chrzestnym dziecka został starosta złotowski, Paruszewski.

Z ukosa

O czym się nie mówi

czyli kilka słów o poszukiwaniu naszych najbliższych

Bydgoszcz, w lutym

Delegacja kobiet niemieckich w Brandenburgii udała się do Berlina, by u władz niemieckich i sojuszniczych interweniować w sprawie 150 mężczyzn, którzy zginęli bez śladu, gdyż wzięci prawdopodobnie na roboty, dotychczas nie dali znaku życia.

Sprawa ta przypomina nam jedną z naszych największych bolączek: źle zorganizowaną służbę informacyjną, brak wiadomości o naszych najbliższych, znajdujących się za granicami kraju, nie — jak w wypadku Niemek — od kilku miesięcy, a od kilku lat.

Niemki nie są jeszcze zorganizowane i dopuszczone do różnych kongresów, a pomimo to o swoje upominać się potrafią! A u nas wśród rozlicznych stowarzyszeń kobiecych nie ma takiego, któreby tę sprawę poruszyło z głośnym uderzeniem pięścią w stół. To są niestety sprawy, o których się nie mówi.

A przecież nasze przedstawicielki wyjeżdżały na różne kongresy kobiet. Dumne są z tego, że udało im się wyjechać do Paryża czy innej stolicy i zamiast tam poruszyć tematy zasadnicze i bolączki, to nic tylko: huzia! i hańba! i precz! i niech żyje!.. a potem następują jednomyślne rezolucje, by po powrocie pisać reportaże o egzotycznych sylwetkach uczestniczek kongresu i o tym, jak to przemówienia Dolores Ibarruri wysłuchały na stojąco:.. Mój Boże, piękny to i zasłużony hołd, ale czyż nasze własne bolączki nie powinny nam być bliższe od hiszpańskich.

A taką właśnie bolączką jest źle zorganizowana służba informacyjna wśród uchodźców, deportowanych, emigrantów i w ogóle tych, którzy do swych krajów powrócić nie chcą, i o tych którzy powrócić nie mogą, bo nie żyją... A nie jest to tylko bolączka polska, ale i sprawa międzynarodowa, choć nas obchodzą przede wszystkim Polacy.

Podczas okupacji brak wiadomości był zrozumiały, choć i wtedy nasi za granicą w najsprytniejszy sposób dawali znać o sobie. Jednym z takich sposobów było nadsyłanie za pośrednictwem różnych firm handlowych w Portugalii paczuszek z próbkami kakao, herbaty itd. jako „Liebesgaben" a przy potwierdzeniu odbioru tychże paczek za pośrednictwem znajdującej się wewnątrz niej wydrukowanej i ponumerowanej kartki, dawało się znak życia o sobie.

To jednak było mało. Toteż zaraz po skończeniu działań wojennych radio polskie w Londynie zostało zasypane prośbami o nawiązanie kontaktu z rodzinami w kraju. Odpowiedź jednak brzmiała: na razie jest to niemożliwe.

Zła służba informacyjna opóźniła znacznie repatriację Polaków, przede wszystkim z Niemiec, gdyż bardzo dużo osób uzależniło swą decyzję powrotu jedynie od otrzymania wiadomości z kraju, która jednak nie nadchodziła. Nie dochodziły również wielokrotne listy z kraju.

Dochodzi do tego, że np. część rodzin poległych na Zachodzie lotników polskich dowiedziała się o śmierci swych najbliższych dopiero przypadkowo przez ogłoszoną w IKP niekompletną listę poległych lotników, którą korespondentka tego pisma znalazła przypadkiem w gazecie, którą przypadkiem przywiózł repatriant z Anglii...

Tak samo autor drukowanego w IKP opisu walki pod Monte Cassino zasypywany był listami z zapytaniami: a czy przypadkiem nie wie, a nie zna. itd.

Tak samo służba informacyjna w kraju nie rządzi się organizacją, a przypadkiem. Działalność PCK w Warszawie wygląda dodatnio, jeśli się o niej czyta w „Przekroju", gorzej natomiast, jeśli się samemu ma z nim sprawę. Prędzej z zagranicy nadejdzie 10 listów, nim PCK zechce zareagować na pytania.

A tu nie chodzi jedynie o tych, którzy są poza krajem. Bo ilu zginęło w kraju w kampanii wrześniowej, a my o nich nic nie wiemy, łudząc się, że są za granicą. Dochodzi do takich wypadków, że ktoś szukający we wsi pod Kutnem dokumentów, przypadkiem znajduje tam zanotowane zgony polskich żołnierzy z kampanii wrześniowej, przeważnie z Pomorza. Ten człowiek dobrej woli wypisuje sobie dane nazwiska i ogłasza je w jednej z gazet, no i rodziny poległych przypadkiem się dowiadują o śmierci swych najbliższych, oczywiście jeśli daną gazetę czytają. Czyż nie powinno być obowiązkiem PCK zbierać takie dane z walk 1939 r., lub też zadaniem gminy, by je posłała do PCK?

Drugi przypadek: Ktoś znalazł grób swego bliskiego, obrońcy Warszawy z 1939 r., na cmentarzu warszawskim. Fotografuje grób, a na fotografii uwidoczniony jest również grób obok leżący z tabliczką z wymienionym imieniem i nazwiskiem. Fotografię tę ogląda przypadkiem ktoś, kto daremnie szuka w PCK i gdzieindziej zaginionego od roku 1939... i widzi z nazwiska na tabliczce, że to właśnie tam jest pochowany...

„Rozproszone po wszem świecie, polskie dzieci biedne"... słowa popularnej w 1918 roku piosenki, jakże są aktualne dzisiaj! I dlatego, że tak bardzo rozproszyły się, podczas ostatniej wojny polskie dzieci biedne, potrzeba nam sprawnej organizacji, któraby dopomogła w wzajemnym odszukaniu się rozproszonych rodzin.

dryg

Co piszą inni

ROBOTNIK — CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Sprawa churchillowskiego projektu „Paneuropy" nie schodzi z łamów pism polskich. „Robotnik" szczególnie podkreśla echo niemieckie tej sprawy, pisząc:

„Na apel Churchilla poderwali się również liczni politycy niemieccy. Ich nazwiska mówią same za siebie. Głównym referentem na otwarciu „Deutsche Liga für Föderalistische Union Europas" w Hanowerze był na przykład — jak doniosła prasa niemiecka — niejaki pan von Rheinbaben, znany działacz hitlerowski i przedstawiciel ciężkiego przemysłu reńsko-westfalskiego. W jednej linii z nim — również w Hanowerze — wystąpił dr Kurt Schumacher, który stwierdził, iż „najwyższym celem nowych Niemiec jest stać się częścią składową Stanów Zjednoczonych Europy".

Tak pomyślany związek państw europejskich służyłby nie jedności Europy, ale wprost przeciwnie, stanowiłby otwarte niebezpieczeństwo nowej wojny.

GŁOS LUDU — PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Naczelny organ PPR na czołowym miejscu zajmuje się aktualną sprawą ustawy amnestyjnej. Według tego pisma, przewiduje się na ogół, że kary mniejsze, kilkuletnie, będą darowane całkowicie, większe zaś poważnie zmniejszone.

„Pozostaje jeszcze w dyskusji problem, które przestępstwa mają być wyjęte spod działania amnestii — czytamy dalej w „Głosie Ludu". — Na ogół uważa się, że nie powinni z niej skorzystać ludzie skazani za szpiegostwo na rzecz obcych.

„Problem dalszy — to problem rozładowania „lasu", zagadnienia ludzi, żyjących w podziemiu, ukrywających się przed władzami. I oni na ogół otrzymają możność ujawnienia się, zaprzestania swej wrogiej roboty, zgłoszenia się do władz, spokojnego powrotu do domu i do normalnej pracy.

„Nowością będzie inna koncepcja, która, być może, znajdzie się w ustawie amnestyjnej. Oto amnestia będzie wprawdzie działać natychmiast, ale warunkowo.

„Jeśli ktoś, kto skorzystał z amnestii w ciągu pewnego, mającego być dopiero ustalonym, czasu — powiedzmy, dwóch lub trzech lat — znów zostanie ujęty przy robocie podziemnej, wtedy nie tylko poniesie on karę za nowe przestępstwo, ale również poprzednia, darowana przez amnestię, kara znów stanie się aktualna. Będzie wtedy musiał odsiedzieć i nową i starą karę.

„Ta warunkowość nie będzie jednak wpływała na położenie prawne amnestionowanych. Każdy amnestionowany natychmiast po wyjściu z więzienia, korzystać będzie z pełni praw obywatelskich."

Leon Sobociński

ZA POLITYKĘ

Nowela pomorsko-kaszubska

III

Stutthof, był centralną katownią dla Polski Zachodniej. Jeśliby wliczyć do tej centrali jej filie obozów koncentracyjnych, rozsiane po całym Pomorzu Wschodnim i Zachodnim, jak Sophienwalde (Dziemiany), Brusy, Działdowo, Potulice i wiele, wiele innych — tedy Stutthof pod względem tak zakresu celów i zadań, jak i organizacji zbiorowego mordu, pobiłby wszelki rekord wszystkich krwawych i okrutnych instytucji ludzkości.

A z zewnątrz niewinnie, łagodnie, prawie przytulnie wyglądał. Wśród kwiatów, użyźnianych nawozem z ludzkich ciał i popiołem z kości, popalonych ludzi, w pogodnej białej willi na słonecznym wzgórzu rezydował komendant obozu „krwawy pies" władca życia i śmierci w tym królestwie zbrodni. Samo zetknięcie się z tym krwawym psem było już dla nieszczęśliwego przepowiednią wyroku śmierci i spojrzenie tego zwierza zatrzymywało oddech całych kolumn robotniczych.

— Uwaga! idzie!

— Nalot, nalot, krwawy pies!

Ten szept z ust do ust podawany, przenikał kości i ciało jak kłujący prąd elektryczny i paraliżował każdy uśmiech, każde słowo, każdy swobodniejszy ruch.

Stutthof, oprócz znanej na cały cywilizowany świat mydlarni, we Wrzeszczu używającej ludzkiego surowca, prowadził na Pomorzu wielkie roboty budowlane dla wojska.

W Dziemianach, przeinaczonych na Sophienwalde, w potwornym obozie koncentracyjnym, położonym w urodziwej miejscowości kaszubskiej pod Chojnicami „krwawy pies" ze Stutthofu budował na gigantyczną miarę zakrojone koszary, składy amunicji, żywności, domy, domki, wszystkie jednakowe, pod sznurek, wszystkie pod czerwoną spiczastą dachówką. Pomyślane to było jako miasto — koszary, zamaskowane w Tucholskich Borach, bezpieczne od nieprzyjacielskich nalotów.

Setki i tysiące więźniów, oraz jeńców ze wszystkich krajów Europy, składało tu swój pot, traciło zdrowie, rozstawało się z życiem, ażeby Niemcom zbudować zwycięstwo. Obóz w Sophienwalde był poniekąd przekrojem narodowościowym kontynentu europejskiego.

W tym właśnie obozie, w barakach dla kobiet osadzono Koneczkową. Od śmierci uratowało ją to, że spodziewała się przyjścia na świat dziecka, przy czym, jako Pomorzanka, znająca język niemiecki, wyparła się, że o niczym nie wiedziała, bo mąż miał radio na oborze, a ona ciężarna przecież łeźć po drabinie nie może, zresztą polityka ją tak obchodzi, jak zeszłoroczny śnieg itd. Słowem łgała umiejętnie, ale i z godnością. Raz tylko powołała się na to, że w zeszłym miesiącu dała większy kontyngent jaj dla armii, aniżeli była zobowiązana, co znów nie było prawdą. Koneczkowa chciała żyć, ażeby żyło jej dziecko. Trybunał sądzący, ferując wyrok, zgodził się wobec tylu okoliczności łagodzących na darowanie jej życia i skazał ją na obóz karny dla Polaków.

Tak więc Koneczkowa trafiła do Sophienwaldu, bo podówczas obóz ten swą centralę w Stutthofie wciąż alarmował zapotrzebowaniami na ludzi. Gwałtowne snać musiało być to zapotrzebowanie, kiedy nawet wszystkie Żydówki ze ścisłego odosobnienia w Stutthofie przysłano do Sophienwalde na roboty. Koneczkowa w tydzień czasu po swym przybyciu do obozu porodziła. Dziwowały się więźniarki, że tak dobrze wyglądała, że tak była nieznaczna, że już na drugi dzień wstała do roboty, jak gdyby nigdy nic.

Przyjście na świat dziecka w baraku stało się sensacją nie tylko dnia, ale całych tygodni i miesięcy. Nowiny o stanie jego zdrowia przechodziły z baraku do baraku kobiecego, przedostawały się także po przez elektryzowane druty do baraków męskich. Co więcej Anglicy, Francuzi, nawet jeńcy sowieccy (tych specjalnie izolowano i strzeżono), Holendrzy, Grecy, Jugosłowianie, Belgowie, prawie wszystka Europa już wie o małym Wojtku Koneczce, urodzonym w baraku.

Lekarz obozowy, dr Zieliński z Raciąża, który w pasiakach musiał odbywać „wolną" praktykę pod przymusem za drutami, orzekł jako znany specjalista akuszer, że taki noworodek — to fenomen. Wojtek bowiem ważył zaraz po urodzeniu przeszło 4 kilo żywej wagi.

Jednostajne życie lagru nabrało sensacyjnego zabarwienia przez zjawienie się na świat najmłodszego współwięźnia. Był to osobliwy więzień, odbywał karę przed winą.

Ciekawostki ze świata

Tung i jego zastosowanie

To niewielkie drzewko mało kogo interesowało w swej ojczyźnie — Chinach. Owoce jego są trujące. Okazało się jednak, że nasiona tego drzewa zawierają wielką ilość oleju, bez którego nie może się obejść prawie żadna gałąź współczesnego przemysłu. Tung — tak nazywa się to drzewo — stał się pożądanym gościem plantacji wszystkich krajów. Na oleju tungowym wyrabia się lakiery i farby, wyróżniające się wyjątkową trwałością i połyskiem. Przedmioty pokryte takim lakierem lub farbą, są odporne na oddziaływanie wody i kwasów. Metal pokryty olejem tungowym nie rdzewieje.

Wyjątkową trwałość wykazują elektryczne materiały izolacyjne, zawierające olej tungowy. Oleju tego używa się przy wytwarzaniu linoleum, ceraty, taśm hamulcowych, rozmaitych wyrobów gumowych. Zajmuje on poważne miejsce w przemyśle wojennym. W ogóle zaś stosuje się go w 900 dziedzinach rozmaitych gałęzi przemysłu.

Tajemnice niemieckiej broni podwodnej

Poznań, w lutym

Wbrew temu, co twierdzą opublikowane przez Anglików pamiętniki admirała Raedera, że Niemcy nie były przygotowane do wojny morskiej z Anglią i uważały tę wojnę za przegraną już z góry, szereg danych ogłoszonych przez źródła szwedzkie wskazuje na olbrzymie przygotowania i ujawnia istnienie szeregu rewelacji technicznych. Dotyczy to szczególnie floty podwodnej, w której admiralicja niemiecka widziała główny i niezawodny środek do osiągnięcia zwycięstwa.

Postępy techniki morskiej sprowadzają się do następujących punktów: 1. budowa specjalnych rodzajów okrętów podwodnych, 2. budowa liliputów podwodnych, 3. budowa tzw. „Ubotsracerów" i „hydroplanów podwodnych". W zakresie pierwszego zwrócono najpierw uwagę na podwodne stawiacze min, które miały w sposób niewidzialny rozsiewać większe ilości tych śmiercionośnych zasadzek pod wodą.

Z szeregu typów wyróżnić tutaj należy „UML 6" („V 78") i ulepszoną nienazwaną grupę jednostek po tysiąc ton, które kosztem redukcji wyrzutni torpedowych do dwu otrzymały urządzenia dla przewozu 150 min, a przytem dwa działa kalibru aż 150 mm.

Były więc niebezpieczne zarówno z powodu zapasu min, jak i silnej artylerii, przewyższającej kalibrem ogromną większość okrętów konwojujących.

Innym, nowym zupełnie rodzajem podwodnych korsarzy, były tzw. cysternowce podwodne, o których rozpisywała się już w czasie okupacji prasa niemiecka, a których dane ujawnił obecnie szwedzki „Marinkalender".

Miały one już po 1600 ton wyporności, a zamiast torped posiadały na dziobie i na rufie po dziesięć zbiorników z ropą przeznaczoną dla normalnych okrętów podwodnych działających zdala od swych baz. Cysternowce na pełnym morzu przetaczały ropę do tych ostatnich umożliwiając im dalsze działanie bez konieczności powrotu do portów. Dzięki temu była możliwa akcja na morzu Lodowatym, koło wybrzeży amerykańskich, afrykańskich, a nawet na oceanie Indyjskim. Równocześnie można było utrzymywać stale na morzu dużą ilość okrętów korsarskich i tak na- jak i podwodnych.

W czasie zaś pierwszej wojny światowej zwykle działała 1/3 stanu przy czym równocześnie 2/3 musiały przebywać w swych portach dla uzupełniania zapasów.

Najnowsze niemieckie okręty podwodne typu „VII E" zabierały jednorazowo czterdzieści torped. Inne jak np. „U 90" rozwijały rewelacyjną szybkość nawodną około 22 węzłów (prawie 40 km/godz.), co przekraczało o 80% szybkość angielskich jednostek podobnych rozmiarów.

Cysternowce podwodne zwiększyły ich zalety. Gdy na morzu zapanował radar, „ostrygi morskie" i inne środki niszczycielskie, gdy Niemcy zostali zepchnięci z oceanów, pojawiły się nagle liliputy podwodne — miniaturowe okręty podwodne. Było to podczas inwazji normandzkiej.

Liliputy działały w niewielkim promieniu od swych baz, nie potrzebowały wynurzać się nawet na powierzchnię i unikały w ten sposób „oka radaru". Mogły prześlizgnąć się przez sieci, patrole i zapory portowe. Ogółem Niemcy rzucili do akcji prawie 200 liliputów, budując je seryjnie według czterech typów. Dwa mniejsze „Biber" i „Molch" były obsługiwane tylko przez jednego człowieka, poruszały się z szybkością 7 węzłów i były uzbrojone w dwie torpedy lub dwie miny. Trzeci typ „Seehund" miał już dwu ludzi obsługi, czwarty „Walterboot" nawet osiemnastu. Uzbrojenie pozostawało to samo.

Zasięg działania liliputów — według informacji „Marinkalender" — przedstawia się następująco: „Molch" mógł płynąć siedemdziesit mil idąc z szybkością 6,5 węzła, „Biber" sto mil morskich, a „Seehund" już 275 mil z prędkością ośmiu węzłów. Jeden z takich maleńkich jednoosobowych, okrętów podwodnych uszkodził w czasie inwazji nasz pierwszy krążownik ORP „Dragon". Tajemnicę liliputów odkrył znów nasz kontrtorpedowiec eskortowy ORP „Ślązak", który schwytał młodego Niemca z obsługi.

Okrągło sto liliputów wpadło w ręce sprzymierzonych w czasie kapitulacji, niektóre jeszcze w fabrykach w czasie budowy.

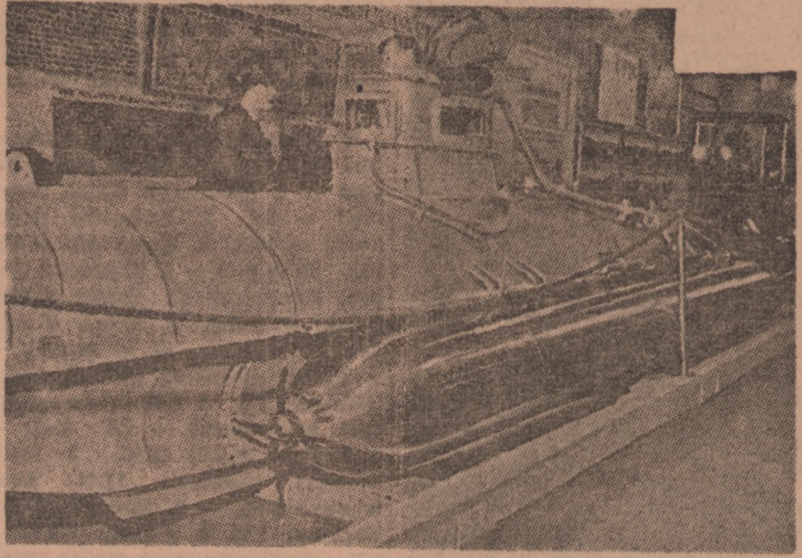
Poza tym Niemcy skonstruowali dwa specjalne rodzaje okrętów podwodnych. Pierwszy zwany przez Szwedów „Ubotsracer" („Goniec") miał 18 m długości i rozwijał niezwykłą szybkość 28 węzłów. Drugi „hydroplan podwodny" pod względem prędkości przekroczył wszystkie rekordy osiągane przez jednostki morskie robiąc 60 węzłów dzięki zastosowaniu lotniczego śmigła w czasie rejsu nawodnego. Oba wymienione rodzaje miały dwie wyrzutnie torped.

Zastosowanie specjalnych jednostek nie jest nam znane. Należy przypuszczać, że służyły one do zwalczania okrętów podwodnych przeciwnika.

Przedstawione pokrótce osiągnięcia niemieckiego przemysłu okrętowego mówią o nadziejach, jakie żywili hitlerowcy w zakresie wojny morskiej i to szczególnie z Anglią.

Józef Modrzejewski

Najmniejsza łódź podwodna



Rozmiary pocisku torpedowego (widocznego po prawej) najmniejszej niemieckiej łodzi podwodnej typu „Biber" obsługiwanej przez jednego tylko marynarza, niewiele ustępują rozmiarowi okręcika. Łódź podwodna rozwija szybkość 6,5 węzłów, ale posiada zdolność zanurzenia się na głębokość 45,75 m. Długość okręcika wynosi 8,84 m; torpeda zaś ma kaliber 21 cali (23,34 cm). „Biber" jest dzisiaj jednym z eksponatów Brytyjskiego Muzeum Wojennego.

Dnia 9 lutego 1947 zmarła niespodziewanie, opatrzona Olejami Św. nasza najdroższa matka, babka, teściowa i ciotka

ś. p.

Łucja Maciaszkowa

wdowa po adwokacie i notariuszu, pierwszym prezydencie miasta Bydgoszczy,

przeżywszy lat 62, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

córka, zięć, wnuki i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 lutego 1947 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza nowofarnego w Bydgoszczy. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek, dnia 13 lutego 1947 r., godz. 8.30 w kościele Ojców Misjonarzy na Bielawkach.

3601 — Zakł. Pogrzebowy Z. Drewka, Wełniany Rynek 9

Kto otrzyma karty zaopatrzenia II kat.

Wyjaśnienie Ministerstwa Apr. i Handlu

WARSZAWA (a). W związku z ostatnimi zmianami w wydawaniu kart żywnościowych Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, że karty zaopatrzenia II kat. otrzymują:

1. Pracownicy przedsiębiorstw budowlanych, które więcej niż 50% swych dochodów brutto osiągają z tytułu robót wykonywanych dla władz, przedsiębiorstw i instytucji państwowych, samorządowych lub o charakterze publiczno-prawnym.
2. Pracownicy przedsiębiorstw wytwórczych, stanowiących własność lub będących pod zarządem „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P., przedsiębiorstw znajdujących się pod tymczasowym zarządem państwowym (Główny Urząd Likwidacyjny) oraz przedsiębiorstw samorządu terytorialnego, nie mających charakteru użyteczności publicznej, jeśli wyżej wymienione przedsiębiorstwa więcej niż 50% swojej produkcji oddają Państwu po cenach sztywnych. Przez ceny sztywne rozumie się ceny obowiązujące w obrocie reglamentowanym. Warunki niezbędne dla utrzymania kart winny być udowodnione odpowiednimi zaświadczeniami, wystawionymi przez władze państwowe, wykonywające nadzór nad danymi przedsiębiorstwami. Zaświadczenia mogą być zastąpione protokólarnym stwierdzeniem stanu rzeczy przez delegowanego urzędnika resortu aprowizacji i handlu. Protokół taki winien być podpisany przez kierownika przedsiębiorstwa i urzędnika, przeprowadzającego badanie i musi zawierać wzmiankę o odpowiedzialności karnej w wypadku fałszywego zeznania.
3. Inwalidzi wojenni, wojskowi oraz inwalidzi pracy, którzy utracili 25—45% zdolności do pracy i nie mają innego źródła dochodów poza rentą inwalidzką.
4. Emeryci państwowi, samorządowi oraz osoby pobierające rentę emerytalną z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (emeryci ZUS'u) lub innych pracowniczych instytucji emerytalnych (kasy emerytalne robotników, kasy bratnie itp.). Przez emerytów rozumie się wszystkie osoby pobierające zaopatrzenie emerytalne ze Skarbu Państwa, samorządu, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub z innych pracowniczych instytucji emerytalnych. Dotyczy to również wdów i sierot po emerytach, o ile przysługuje im prawo do wdowiego lub sierocego zaopatrzenia emerytalnego.
5. Pielęgniarze ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych, otrzymujących karty zaopatrzenia, któremu na mocy orzeczenia komisji rewizyjno-lekarskiej lub odwoławczej został przyznany dodatek pielęgnujący.
6. Płatni i ubezpieczeni dozorcy domowi w mniejszych miastach.

Członkowie rodzin osób wymienionych wyżej otrzymują karty zaopatrzenia rodzinne I R.

Obcokrajowców za wyjątkiem Niemców traktuje się tak samo, jak Polaków.

Delegacja z Zagłębia Ruhry u Thoreza

PARYŻ (Obsł. wł.) Wicepremier Francji, Maurice Thorez przyjął delegację z Zagłębia Ruhry, z którą omówił sprawy celne, oraz zagadnienie denazyfikacji Zagłębia Saary.

Pamięci „Leszka" - Głównego Komendanta b. Polskiego Związku Wolności

Na sieci Enu

XXIII

Hugo Schultze był sprawcą powieszenia dwudziestu Polaków w Rudnikach pod Częstochową. Sprawując w „Wapnorudzie" stanowisko treuhändera — należał do szarych eminencji hitlerowskich. Był on jednym z uczestników zamachu na kanclerza austriackiego Dolfussa; wraz z szefem gestapo Dettem oraz obertreuhänderem Novakiem — należał do trójki, stanowiącej komendę t. zw. supergestapo. W rękach tych trzech ludzi spoczywało życie lub śmierć setek tysięcy Polaków. Poza tym Schultze odznaczony był złotą odznaką partyjną, należał więc do tego grona wybrańców arcybestii niemieckiej, których osobiste często kaprysy decydowały o życiu ludności w krajach okupowanych.

Schultze był groźny.

Z faktu tego zdawała sobie doskonale sprawę organizacja, a „Ryszard", któremu ostatecznie powierzono „nagranie" Schultzego nie miał bynajmniej łatwego zadania. Schultze bawił się w „nieuchwytnego Smitha", nie jeździł nigdy o tej samej godzinie, zmieniał ubiór, samochody, jakby przeczuwając, że wcześniej czy później stanie w obliczu kuli, która policzy jego zbrodnie. Obserwacja była więc utrudniona, wywiad dotarł jednak szybko do jego najbliższego otoczenia i zaczął badać dokładnie tryb życia szarej eminencji hitlerowskiej. Tak też wyrosła pierwotna koncepcja wciągnięcia na sieć wywiadu szofera Schultzego. Raporty przedstawione „Ryszardowi" nie budziły jednak zaufania do szofera. Zaczęto szukać innych dróg. Na kim mógł oprzeć „Ryszard" swój plan, przepracowany ostatecznie we wszystkich szczegółach z „Jasiem Czarnym" (Jan Hertz) i z „Wichrem" (Witold Górski), a uzgodniony z „Sobiesławem". Jak zawsze na wypróbowanym oddziele bojowym, który pod dowództwem „Janka Czarnego" i „Wichra" tyle spustoszenia narobił w szeregach hitlerowskich To był prosty i wypróbowany sposób, zawsze skuteczny i niezawodny. Schultze musiał zapłacić za życie dwudziestu powieszonych i za całe swoje bogate konto zbrodniarza. „Janek Czarny" i „Wicher" nie mieli w swoich oddziałach ani jednej karty, z której można by odczytać, że wyrok polecony im przez organizację jest niewykonalny z powodu nieuchwytności „klienta". Meldunki ich były zawsze suche, lakoniczne, żołnierskie: wyrok wykonano. Vissy PZW biły zawsze bezbłędnie. Ale z Schultzem sprawa nie była taka prosta. Wykręcał się z sieci najmisterniej zastawionej, przelazł jakimiś tylnymi wejściami, „uciekał spod lufy", jak mawiał niezapomniany „Wicher". Postanowiono jednak, że gdyby nawet Schultze okrył się siatką niewidką w rocznicę powieszenia 20 zakładników w Rudnikach musi rozstać się z tym światem. O wadze, jaką przywiązywało Gestapo do życia Schultzego, świadczyły zaobserwowane przez wywiad fakty, że w każdej chwili strzegli go specjalni agenci. Kiedy jechał samochodem poprzedzało go gestapowskie auto, kiedy jechał pociągiem — agenci strzegli przedziału, który zajmował. Przy wyjściu ze stacji stały patrole gestapowskie. Ale nie było wypadku, żeby ktokolwiek do tej pory uszedł z sieci, którą owijała organizacja! Zaciskała się ona też wokół Schultzego coraz mocniej.

Nadszedł dzień 28 sierpnia 1943 roku, rocznica powieszenia dwudziestu zakładników w Rudnikach.

Już na kilka dni przedtem wywiad organizacyjny nie spuszczał go z oka, towarzyszono mu wszędzie. Vissy były niejednokrotnie wypróbowane i nie było wątpliwości, żeby w ostatniej chwili zawiodły. Dopilnował tego osobiście „Wicher" wraz z „Jankiem Czarnym". Rano tego dnia przyszła zupełnie pewna wiadomość, że Schultze wyjedzie z Rudnik do Częstochowy o godzinie siódmej z minutami i na tę godzinę „Ryszard" przygotował oddziały egzekucyjne. Jeden z nich jechał z Schultzem z Rudnik i miał zadanie, o ile sytuacja tia ina pozwoli wykonać wyrok w pociągu, a następnie wyrzucić zwłoki Schultzego w biegu, na tory. Drugi oddział egzekucyjny, który zebrał się już wcześniej u „Drucika" (Jana Taborskiego) przy ul. Piłsudskiego nr 21, gdzie wręczono im broń — miał czekać w pogotowiu przed stacją o godzinie siódmej trzydzieści i tutaj ostatecznie zakończyć sprawę, o ile Schultze ukaże się w przejściu.

Oznaczało to, że oddział nr 1 nie mógł zadania wykonać. Oddział egzekucyjny nr 2 rozplanowany przed stacją składał się z pięciu osób: „Wichra", „Janka Czarnego", „Marka" (Florian Markowski), „Siekierki" (Paprotny) oraz dwóch innych bojowców. Strzelać miał „Marek". „Janek Czarny" stał przy rogu Katedralnej i stanowił ubezpieczenie. Przy rogu Piłsudskiego ulokował się „Wicher", w bezpośredniej bliskości „Marka" — „Siekierka". Dwaj bojowcy stanowili ich bezpośrednią osłonę. „Marek" i „Siekierka" ubrani byli w robotnicze kombinezony, tak, że nie rzucali się w oczy, a papierowe teczki, które trzymali pod pachą, miały świadczyć niezbicie, że wracają z pracy. Na kilka minut przed przyjściem pociągu przyszli też członkowie komendy PZW, którzy zmieszani z tłumem obserwowali przebieg akcji.

Pociąg przyszedł punktualnie.

Przepłynęła pierwsza fala ludzi, w przejściu ukazał się Schultze. Ubrany był w szare podróżne ubranie, przez lewą rękę przewiesił niedbale płaszcz, w prawej trzymał teczkę. Szedł wolno, otoczony zwartym tłumem, zatrzymał się przy budce z papierosami vis à vis dworca. Tutaj przerzucił płaszcz z lewej ręki na prawą, kupił papierosy i gazetę i skierował się w kierunku miasta. „Marek" posuwał się krok w krok za nim. Kilkanaście metrów za budką znalazł się tuż przy Schultzem. Wysunął szybko Vissa i dziewięciomilimetrowa kula przeszyła czaszkę oprawcy.

Do naszych Prenumeratorów!

Celem regularnego otrzymywania pisma przez naszych abonentów, prosimy zamówienia na prenumeratę uiszczać

w Agenturach „Ilustr. Kuriera Polskiego"

jak również

w Urzędach i Agencjach Pocztowych

i to w czasie od 1 do 15 każdego poprz. miesiąca

Prenumerata miesięczna za pośrednictwem Agentur naszych i Urzędów Pocztowych wynosi zł 90,—

Abonament na wysyłkę (pod opaską) z uwagi na zwiększone koszty manipulacyjne zł 95,— miesięcznie.

Termin wpłaty do 25 każdego miesiąca

Kto z naszych nowych prenumeratorów zamówi IKP na miesiące marzec, kwiecień i maj — otrzyma również kalendarz książkowy IKP na rok 1947

Administracja Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 3. Nr 6 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 12. 2. 1947

Austriaczki zwyciężają w zjeździe

ST. MORITZ. W dalszym ciągu rozgrywających się zawodów narciarskich, odbył się zjazd w konkurencji kobiecej.

Wyniki techniczne: 1. Hammerer (Austria) — 3:59,8, 2. Beiser (Austria) — 4:07, 3. Mitner (Szwajc.



GROMALA omal nie przegrał w wadze piórkowej przez k. o. z rewelacyjną „muchą" bydgoską-Krużą, podczas meczu Zjednoczenie — Wisła

ŁKS - TUR 16:0

ŁÓDŹ. Pięściarze rzeszowskiego TUR-u nie przybyli do Łodzi, aby rozegrać spotkanie mistrzowskie z ŁKS, oddając przeciwnikowi punkty w. o.

„Batory" - CKS 10:6

CZĘSTOCHOWA. Mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Polski między RKS „Batory" (Chorzów) a miejscowym CKS zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 10:6. Na wyróżnienie zasługuje wynik remisowy Berga (CKS) z Nowarą.



KOLUT (Wisła) walcząc b. inteligentnie pokonał olbrzyma bydgoskiego — Chylę (Zjednoczenie)

Zimowe mistrzostwa Polski w lekkiejatletyce

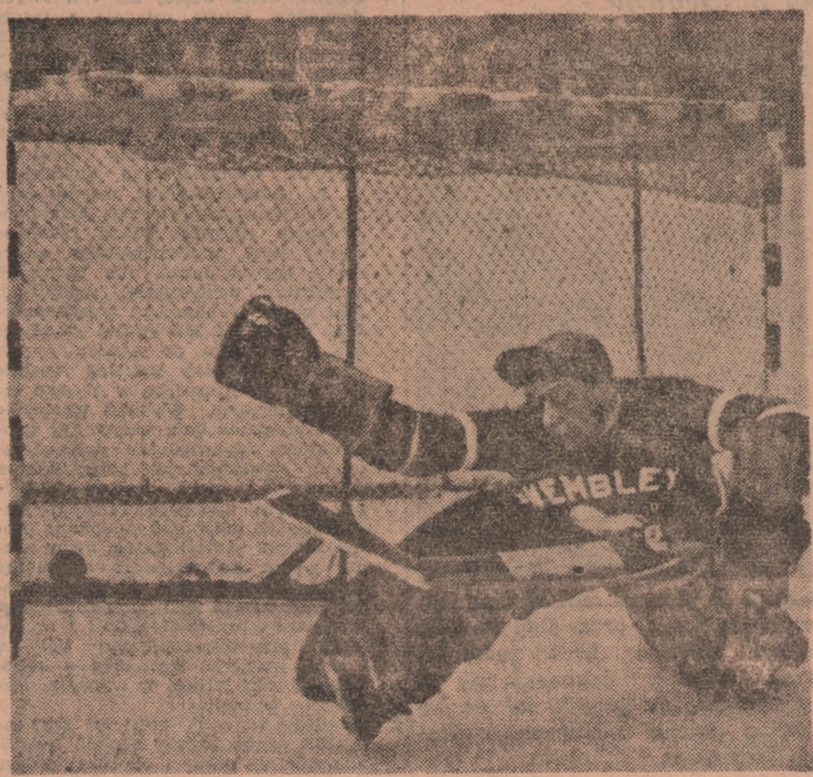
OLSZTYN. W reprezentacyjnej hali sportowej w Olsztynie odbyły się zimowe mistrzostwa Polski w lekkiejatletyce. Na starcie zabrakło, niestety, szeregu czołowych zawodniczek i zawodników m. in Wajsówny, Kwaśniewskiej, Modereówny, Gierutty, Rutkowskiego. Tym niemniej zawody obesłane zostały dość licznie i wyniki są zadowalające szczególnie jeżeli chodzi o zawodników młodych.

W sobotę, pierwszego dnia mistrzostw odbyły się przedbiegi i półfinały w biegu 60 m pań. W biegu na 500 m pań zwycięstwo odniosła Mieszkowska (Syrena, Warszawa) — 1,35,9 przed Broskówną (Gdańsk) — 1.37. **Skok w dal:** 1. Gburkówna (GKS) — 4,74, 2. Nogajówna (HKS, Bydg.) — 4,52. **Kula:** 1. Dobrzańska (Syrena, Warszawa) — 9,44, 2. Peskówna (ŁKS) — 9,13. W konkurencji panów odbyły się w sobotę przedbiegi do 60 m przez płotki, w konkurencji pań półfinał w biegu 50 m płotki oraz następujące finały: **Panowie 800 m:** 1. Świderski (Wisła, Kraków) 2,10, 2. Świniarski (Gdańsk) — 2,11,8, 3. Staniszewski (Syrena, Warszawa) — 2,12,1. **Skok w zwyż** ... Zwoliński (Syrena, Warszawa) 1,70, 2. Rytysz (ŁKS) — 1,50, 3. Dąbrowski (Gdańsk) — 1,70. **3000 m:** 1. Boniemski (Gdańsk) — 9,37, 2. Dzwonkowski (Zryw) 9,40, 3. Kielas (Gdańsk) — 9,54. **Skok w dal:** 1. Adamczyk (Odra, Wrocław) — 6,61, 2. Pawłowski (DKS, Łódź) — 6,28, 3. Kuźmicki (DKS Łódź) — 6,19. **Trójskok:** 1. Kuźmicki (DKS, Łódź) — 12,60, 2. Pawłowski (DKS, Łódź) — 12,21, 3. Kuczyński (ŁKS) — 11,65. **Sztafeta wahadłowa pań 4×50:** 1. Grudziądzki KS — 31,8, 2. Legia (Kraków) — 32,1. **Sztafeta wahadłowa 4×50 panów:** 1. Gedania — 27,1, 2. Orzeł (Włocławek) — 27,8. **Sztafeta 3×800 panów:** 1. Syrena (Warszawa) 6,04,0, 2. Gedania — 6,16,2. Wynik sztafety został unieważniony, gdyż zawodnicy przebyli o jedno okrążenie za mało. **Skok o tyczce** — 1. Grohman (BKS, Białystok) 3,40, 2. Borodziak (BKS Białystok) 3,30, 3. Mucha (Pogoń, Katowice) — 3,20.

W niedzielę odbyły się następujące konkurencje: **60 m płotki panów** — 1. Adamczyk (Odra, Wrocław) — 9,4, 2. Kuźmicki (DKS, Łódź) — 10,0, 3. Kuczyński (ŁKS) 10,5. **60 m pań** — 1. Hejducka (Pogoń, Katowice) 8,1 **(nowy rekord Polski w hali)**, 2. Mitan (Legia, Kraków) — 8,2. **60 m panów** — 1. Lipski (Siedlce) 7,1, 2. Mach (Gdańsk) 7,2, 3. Oźminkowski (Orzeł, Włocławek) — 7,3. **Kula** — 1. Prywer (ŁKS) 13,46, 2. Zieleniewski (Gdańsk) 12,63. **Skok w zwyż pań** — 1. Mitan (Legia, Kraków) 1,38, 2. Fleksa (GKS) — 1,35, 3. Skobliczówna (Legia, Warszawa) 1,35.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła „Gedania" (Gdańsk).

Stróż „świątyni" Wembley



Piękna parada bramkarza świetnego zespołu hokejowego W. Brytanii — „Wembley"

Zjednoczenie - Wisła 11:5

BYDGOSZCZ. Spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Polski między miejscowym „Zjednoczeniem" a krakowską „Wisłą" zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 11:5.



NATKANIEC (Wisła) 18-letni chłopiec jest utalentowanym bokserem. Kraków pokłada w nim duże nadzieje.

HCP - Lublinianka 15:1

POZNAŃ. Miejscowy HCP rozgromił w boksie „Lubliniankę" w stosunku 15:1.



ŻBIK (Wisła) zremisował z Pollakiem (Zjednoczenie) w meczu o mistrzostwo Polski w boksie

Węgry — Polska 3:0

KATOWICE. Reprezentacja szermiercza Węgier rozegrała w sobotę spotkanie z reprezentacją Katowic. Węgrzy występowali pod firmą Budapeszt. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w szabli 12:4, w szpadzie 11:3.

W drugim dniu odbył się oficjalny mecz międzypaństwowy Węgry—Polska. Goście odnieśli znowu zwycięstwo w stosunku 3:0 wygrywając szpadę 12:4, szablę 11:5 i floret pań 11:5. Swojego rodzaju sensację stanowi zwycięstwo Szemplińskiego nad mistrzem Europy Dunay'em.

Warszawa - Śląsk 10:6

WARSZAWA. Międzyokręgowy mecz bokserski Warszawa—Śląsk zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stos. 10:6. W drużynie Śląska zabrakło Bazarnika i Nowary. W druż. warsz. nie wystąpił Komuda. Wyniki techniczne są następujące (od muszej do ciężkiej): Patora (W) wygrywa na punkty z Przeździanem. Sobkowiak (W) po równorzędnej walce uległ Grzywoczowi. Sieradzan (W) pokonał przez k. o. Krawczyka. Śpiołek (W) przegrał w pierwszym starciu przez techniczne k. o. z Rademacherem. Błażejewski (W) zremisował z Okruszkiewiczem. Kolczyński walcząc z powodu kontuzji tylko jedną ręką wypunktował Karczmarczyka (Śl.). Archacki uzyskał zwycięstwo nad Skwarą (Śl.). Drabkowski (W) zremisował z Figlem.

MKS - Warta 11:5

GDYNIA. Miejscowy MKS wygrał spotkanie pięściarskie z „Wartą" w stosunku 11:5.

Sport - czy ekscentryczna rozrywka?

Golf

Golf jest sportem w Polsce prawie zupełnie nieznanym. Nie uprawia go się właściwie niewiadomo dla jakich przyczyn, tak samo jak nie uprawia się w ogóle rugby, cricketa, base-ball'u i innych dziedzin, które nie tylko nie mają zwolenników ale nawet nie wzbudzają żadnego zainteresowania. Większość tych dziedzin sportowych nie wyszła poza granice swej ojczyzny i ciągle jeszcze uchodzi za objaw ekscentryczności Anglosasów, którzy są ich „wynalazcami".

Powracając do golfa pozwolimy sobie stwierdzić, że sport ten ma wśród polskich sfer sportowych opinię bardziej jeszcze dziwnego niż np. rugby albo base-ball. Golfa niektórzy w ogóle nie chcą zaliczać do sportu, twierdząc, że można by wobec takiego postawienia sprawy i bilard zaliczyć do konkurencji sportowych. Bo cóż? Wybiera się kilku ludzi na plac golfowy i tam przechadza się spacerkiem prowadząc towarzyskie rozmowy, ażeby od czasu do czasu jakby od niechcenia uderzyć piłeczkę zagiętą laską. I to ma być sport? Jest to raczej jakiś wytwór snobistycznych upodobań, wykwit przesadzonego nawet ekscentryzmu, bezsensowna poza.



Otóż właśnie, że nie. Golf jest sportem, bo sport — to pewna próba zręczności, próba siły fizycznej. A golf wbrew ogólnemu mniemaniu wymaga i pierwszego i drugiego. Na wielki plac golfowy schodzą się ludzie z kompletami dziwnych narzędzi. Są to zagięte na jednym końcu laski, t. zw. cluby. Każdy gracz posiada ich zazwyczaj pięć, różniących się od siebie długością, ciężarem i kształtem zagięcia. Cluby dobierane są do uderzenia zależnie od położenia piłeczki i jej odległości od znajdujących się na placu otworów. Otworów tych było dawniej 9, dziś jest już zazwyczaj 18. Gra polega na tym, aby wprowadzić piłkę kolejno do wszystkich otworów. Wygrywa partię gracz, który dokona tego najmniejszą ilością uderzeń.

Obejście wszystkich otworów nazywa się round. Jedna partia trwa zazwyczaj dość długo, gdyż otwory mające około 11 cm średnicy są od siebie oddalone o kilkaset metrów. Długość club'ów waha się od 70 do 115 cm. Najkrótsza laska, czyli t. zw. sutter ma minimalny loft (podgięty koniec) Druga z rzędu laska czyli maskie posiada loft około 30° zakrzywienia, odznaczający się znacznie szerszą płytką, której dolna przednia krawędź jest zaostrzona. Następny club czyli iron ma główkę stalową o węższej płytce i lofcie około 15°, driwer ma główkę drewnianą. Z tyłu wpuszczona jest w nią plomba ołowiana. Ostatnim clubem jest niblick, laska znacznie masywniejsza od poprzednich o zaokrąglonej kra-



wędzi dolnej płytki i lofcie 40°. Jest on niezawodny w ciężkich sytuacjach i używa się go gdy pozycja piłeczki jest niewygodna i nie stwarza warunków do szczęśliwego uderzenia. Piłeczki nie wolno zgarniać ani popychać, a trzeba ją podbijać w powietrze. Jak więc widzimy gra — nie jest ani prosta, ani łatwa i nie może być absolutnie poczytana za rozrywkę znudzonych snobów. Wymaga ona siły i zręczności uderzenia i cechami tymi przywodzi na myśl tenis, który tych samych cech wymaga.

W 1908 roku Ancient and Royal Club of St. Andrews wprowadził przepisy, które przyjęte zostały przez amerykański United States Golf Association.

Golf jest w państwach anglosaskich bardzo popularny i uprawiany bardzo chętnie. Stąd rozprzestrzenił się na państwa zachodnio-europejskie, gdzie nie jest jednak tak samo popularny. U nas w Polsce grywano również w golfa na placu w Siekierkach pod Warszawą, graczami jednak byli prawie wyłącznie cudzoziemcy. Na marginesie powiemy, że zapaleni golfiści dzielą kulę ziemską nie na geograficzne części świata, a na kontynenty, na których znajdują się pierwszorzędne albo drugorzędne place golfowe. Jeżeli wielu z nich jeździ na Sycylię, to nie dlatego aby tam podziwiać piękno krajobrazu, a dlatego, że niedaleko Palermo leży Moondello najpiękniejszy plac golfowy na świecie.

Golf nie jest sportem drogim Sprzęt jest stosunkowo prosty a za plac służyć może zwykła łąka. Poza wyrabianiem zręczności daje uprawianie tego sportu piękną i niezbyt męczącą rozrywkę i jako taki sport zasługuje na zupełne równouprawnienie z innymi dziedzinami sportowymi.

Kalendarzyk

Wtorek, 11 lutego 1947 r.
Katolicki: Objawienie NMP
Słowiański: Świętomierzy

BYDGOSZCZ

✱ (a) Tłusty czwartek. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia przy parafii św. Wincentego à Paulo na Bielawkach urządza w czwartek, 13 bm. herbatkę towarzyską z tańcami. Wieczorek odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej. Stowarzyszenie poleca swym gościom obficie zaopatrzony bufet. Dochód z „czwartku" przeznacza się na biednych tejże parafii.

✱ (a) Uwaga! Sympatycy Przyjaźni Polsko-Radzieckiej! Staraniem Zarz. Gr. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w sobotę, 15 bm. pierwsza w Bydg. „Syberyjska" zabawa w lokalu własnym, Al. 1 Maja 46 I p. Oryginalne dekoracje sali doborowa orkiestra i obficie zaopatrzony bufet, przyczynią się niewątpliwie do „różowego" humoru gości. Urozmaiceniem wieczoru będzie bogaty program artystyczny (tańce, deklamacje, sketche i rosyjskie piosenki ludowe). Wstęp tylko za zaproszeniami (do nabycia w sekretariacie Tow. Przyj. Polsko-Radz. Al. 1 Maja 46 I p.).

✱ (a) Zebranie Naukowe Bydgoskiego Tow. Lekarskiego. W czwartek, 13 bm. o g. 19 w szpitalu miejskim na Bielawkach (ul. Curie Skłodowskiej) odbędzie się XII zebranie naukowe Bydg. Tow. Lekarskiego.

✱ (a) BKS „Polonia" (Sekcja Motocyklowa). We wtorek dnia 11 bm. o g. 19 odbędzie się w salach BTW, przy ul. Floriana wieczorek towarzyski, na który wszystkich członków i sympatyków BKS „Polonia" zaprasza, Zarząd.

✱ (a) Roczne walne zebranie T-wa Śpiewu „Moniuszko" odbędzie się we wtorek 11 bm. w salce parafii św. Trójcy.

✱ (a) TS „Gwiazda". W środę dnia 12 bm. w lokalu klubowym przy ul. Dolina 3 odbędzie się schadzka wszystkich drużyn piłkarskich. Obecność wszystkich graczy obowiązkowa ze względu na ważność zagadnienia oraz uzgodnienie dalszego planu przygotowań do sezonu. Członkom przypomina się, że we wtorki i w czwartki odbywają się w sali Gimn. Kup. przy pl. Kochanowskiego treningi według nast. programu: od g. 18—19 — sekcja gier sportowych od 19—20 — sekcja bokserska, od 20 — sekcja piłkarska.

Jutro Środa Literacka

(a) Klub Literacko-Artystyczny w Bydgoszczy w trosce o zaznajomienie bydgoskich miłośników kultury z najwybitniejszymi osiągnięciami naszego powojennego piśmiennictwa zaprosił na swą 51 środę jedną z czołowych polskich powieściopisarek, Hannę Malewską z Krakowa. Znana autorka „Żelaznej korony" oraz powieści pt. „Kamienie wołać będą" odczyta na jutrzejszym wieczorze fragmenty najnowszych swych utworów.

Publiczność bydgoska, która na ostatniej środzie dała dowód olbrzymiego zainteresowania dla spraw sztuki i literatury i tym razem na pewno wypełni salę Pomorskiego Domu Sztuki.

Początek wieczoru o g. 19.

Zatrucie czadem

BYDGOSZCZ (es). W ub. niedzielę przy ul. Toruńskiej 124, zatruciu czadem węglowym uległa 23-letnia biuralistka WUBP Józefa Gumulakówna. W wypadku tym skutecznie interweniowało Pogotowie Ratunkowe.

Pożar

BYDGOSZCZ (kl). W ub. niedzielę około g. 15 w piwnicy domu przy ul. Królowej Jadwigi 19 z nieznanych przyczyn zapaliło się drzewo i węgiel. Energiczna akcja Straży Pożarnej zlikwidowała niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia się pożaru.

W dniu wczorajszym Straż Pożarna zawezwana została do gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Jagiellońskiej, gdzie z nieznanych dla urzędników przyczyn rozprzestrzeniał się w lokalach biurowych dym. Zawezwana Straż Pożarna stwierdziła, że przyczyną zadymienia jest zapchanie się przewodów kominowych, skutkiem czego dym szczelinami dstawał się do lokali. Po usunięciu przeszkody w przewodzie, praca w biurach została podjęta.

Dwa wyroki śmierci w procesie „Roty"

BYDGOSZCZ (bis). W dniu wczorajszym przed Wojskowym Sądem w Bydgoszczy w godz. popołudniowych ogłoszony został wyrok w sprawie członków nielegalnej organizacji „Rota".

Po wprowadzeniu na salę sądową oskarżonych: Syki, Kłosa, Kwaśniewskiego, Główczewskiego, Wiśniewskiego, R. Nowak i Podemskiego przewodniczący odczytał sentencję wyroku, stwierdzając, iż wszystkim oskarżonym prócz Podemskiego udowodniona została przynależność do organizacji podszywającej się pod „AK" i tworzącej tzw. „Pogotowie Akcji Specjalnej". Przewodn. Sądu stwierdził iż wina oskarżonych szczególnie Syki, Kłosa, Kwaśniewskiego, Wiśniewskiego, Główczewskiego i R. Nowak jako czynnych członków bandy została w zupełności udowodniona. Oskarżeni w zeznaniach swoich złożonych przed Sądem najwyraźniej przyznawali się do zarzucanych im aktem oskarżenia napadów, rozbrojeń i rabunków oraz do zamiaru tamowania rozwoju odrodzonego Państwa Polskiego. Dalszego oskarżonego Szydłowskiego Sąd uznał również winnym wchodzenia w kontakt z członkami bandy i przechowywania broni palnej. W stosunku do oskarżonego Podemskiego Sąd nie dopatrzył się winy, gdyż nie można było mu udowodnić okoliczności, czy spotkanie jego z bandą było przypadkowe lub też miało charakter stały.

Sąd uznając działalność oskarżonych za wysoce szkodliwą dla ustroju Państwa Polskieg i bezpieczeństwa ludności, wydał następujące wyroki: Oskarżonego Sykę, uchodzącego za zastępcę dowódcy bandy skazano na karę śmierci. Drugi oskarżony — Kłos, pracownik PKP, skazany został również na karę śmierci. Wiśniewski, który nie mniejszą odznaczał się działalnością w bandzie, skazany został na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Główczewski otrzymał 12 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Kwaśniewskiemu wymierzono 8 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Szydłowski skazany został na 7 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Jedyna kobieta — również członkini bandy — Nowak Regina skazana została na 5 lat więzienia. Podemskiego Sąd z braku dostatecznych dowodów winy uniewinnił.

Jeszcze jedno ostrzeżenie

Dwa nowe wypadki skutkiem gołoledzi

BYDGOSZCZ (es). Nieprzestrzeganie przez właścicieli i administratorów domów obowiązku oczyszczania chodników ze śniegu i lodu oraz posypywania chodnika popiołem wzgl. piaskiem prowadzi niezawodnie do wypadków złamań kończyn a nieraz i obrażeń wewnętrznych.

W ostatnich dwóch dniach zanotowano dwa nowe wypadki tego rodzaju. W ub. sobotę pracownik Konsumu WKMO, 38-letni Feliks Waligóra zam. przy ul. Krakowskiej 1 przewrócił się na chodniku i doznał złamania prawego podudzia. Takiemu samemu wypadkowi uległ w niedzielę referendarz Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Edward Krypton, zam. przy ul. Jackowskiego 29/6.

Obie ofiary nieodpowiedzialności właścicieli i administratorów domów znalazły opiekę lekarską w Szpitalu Miejskim na Bielawkach.

Powiększenie taboru i usprawnienie komunikacji samochodowej w okręgu bydgoskim

BYDGOSZCZ (ari). W lokalu oddziału Państw Komunikacji Samochodowej w Bydgoszczy odbyła się konferencja kierowników stacji PKS. W obradach udział wzięli nacz. oddziału p. Janik, zast. nacz. dla spraw oddziału p. Nowakowski, przedst. Zw. Transportowców p. Szymański i kier. działu handlowego p. Winconek.

Po powitaniu przez nacz. oddziału przedstawicieli władz państw. i samorz., kierowników stacji PKS oraz zaproszonych gości zobrazowano całokształt zagadnień komunikacji samoch.

W dobie powojennej sprawnie działający transport jest jednym z podstawowych czynników odbudowy zdewastowanej przez okupanta gospodarki kraju. Uzupełnienie pod względem tonażu i zasięgu zniszczonej sieci kolejowej, przyśpieszenie i usprawnienie komunikacji samochodowej między wsią i miastem, to wielkie problemy, nad których rozwiązaniem pracuje również bydgoski oddział PKS.

W tej chwili czynnych jest 9 linii samochodowych: Bydgoszcz — Łódź, Bydgoszcz — Elbląg, Bydgoszcz — Nowemiasto, Bydgoszcz — Chojnice, Bydgoszcz — Złotów, Bydgoszcz — Barcin, Bydgoszcz — Fordon, Bydgoszcz — Toruń i Bydgoszcz — Człuchów.

Dla obsługi tych linii przeznaczono 20 autobusów, z których kursuje tylko 75%. Od maja br. przybędą 4 nowe kursy samochodowe i to Bydgoszcz — Warszawa, Bydgoszcz — Sępólno, Bydgoszcz — Świecie i miejska komunikacja pomiędzy Jachcicami a Osową Górą. Na wiosnę park wynosić będzie 42 autobusy, z których 26 przeznaczy się na ddział bydgoski.

Powiększenie flości samochodów oraz usprawnienie komunikacji przyczyni się do udostępnienia mieszkańcom wsi i miasteczek dóbr materialnych i kulturalnych.

Pożar w biurze kinofikacji

BYDGOSZCZ (b). W biurze Okr. Zarządu Kin Al. 1 Maja 35 wybuchł pożar, który strawił w jednym z pokoi część podłogi obok pieca. Przybyła na miejsce Straż Pożarna zapobiegła niebezpieczeństwu. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa przewodu dymnego.

Konferencja inf. Woj. Urz. WF i PW

BYDGOSZCZ (j). W lokalu Woj. Urz. WF i PW odbyła się II konferencja informacyjna na tematy WF i sportu, na której dyr. Matuszewski przedstawił zebranym prezesom okręgowych zwiazków sportowych aktualną sytuację w dziedzinie wychowania fizycznego.

Poruszono m. in. sprawę zniżek kolejowych dla sportowców, sprawę zorganizowania zespołów ćwiczących gimnastykę przyrządową, sprawę boisk, hali sportowej i pływalni.

Organizowanie podobnych konferencji jest bardzo pożyteczne dla wszystkich działaczy i przewodników życia sportowego i dlatego dyr. Woj. Urz. WF i PW kpt. Matuszewskiemu należy wyrazić za szczęśliwe posunięcie pełne uznanie.

Paser zbiegł podczas konwojowania

BYDGOSZCZ (es). Podczas konwojowania aresztanta, utrzymującego się z paserstwa, 33-letniego Flanza Jana na rozprawę sądową, aresztowany zbiegł. Za zbiegłym przestępcą wszczęto pościg.

Włamanie do kiosku

BYDGOSZCZ (kl). Do kiosku Antoniego Kani zam. przy ul. Piotra Skargi 10/8 włamali się nieznani złodzieje i ukradli większą ilość papierosów i wyrobów cukrowych.

Sprawy gospodarcze pow. bydgoskiego i pracowników Wydziału Powiatowego

BYDGOSZCZ (k). W dniu 10 bm. odbyło się w Starostwie zebranie Wydziału Pow. pod przewodn. p. star. Michalskiego, któremu na wstępie złożono życzenia z okazji odznaczenia Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Inż. Zgierski zareferował sprawę zakupu 6 samochodów za cenę 211.000 zł z demobilu. Wozy są mocno zniszczone, jednakże można je odpowiednio przebudować we własnych warsztatach, zmniejszając przez to do minimum koszty remontu maszyn. Koszt kupna autobusu wynosi około 1 miliona zł, tak, że w tym wypadku zakup maszyn jest b. korzystny. Do 15 kwietnia br. uruchomi się jeden wóz, do 15 maja drugi, a dwa dalsze do 15 czerwca br.

Ponieważ członek Rady p. Nowacki zaznaczył, że sprawy nie należy odkładać, gdyż udogodnienie komunikacji między Bydgoszczą a powiatem jest kwestią palącą, postanowiono, aby komplet Rady, jako komisja weryfikacyjna, udał się na miejsce i zbadał stan samochodu.

Postanowiono uruchomić trzy linie autobusowe: 1. Koronowo — Mąkowarsko — Tuchola, 2. Bydgoszcz — Wojnowo — Mrocza — Więcbork, Sępólno i 3. Nowa Wieś Wielka — Bydgoszcz — Solec Kujawski.

Równocześnie z nowym rozkładem uruchomi się dodatkową parę pociągów Koronowo — Bydgoszcz.

Drugą ważną sprawą, związaną z Bydg. Kolejami Pow. jest zakup podkładów dla kolejki. Fa Adamski zaoferowała sprzedaż impregnowanych podkładowych sosnowych po 160 zł za sztukę. Ogółem potrzeba 2500 podkładów, z czego 2400 już zakupiono. Do komisji zakupu podkładów wybrano pp. inż. Zgierskiego i Chwarczyńskiego.

Dłuższą dyskusję wywołały sprawy personalne pracowników kol. fiz. niezakontrakt., którzy mają bardzo niskie zarobki oraz nie otrzymują dodatków rodzinnych. Ponieważ rodzice nie są w stanie uiszczać opłat za kształcenie dzieci w szkołach średnich, zwracają się oni indywidualnie do Wydz. Pow. o zapomogi, wzgl. przyznanie im dodatków. Sprawę odroczono celem stwierdzenia ilości dzieci pracowników BKP, uczęszczających do szkół średnich, aby dodatek przyznać wszystkim. W przyszłym roku załatwić trzeba będzie sprawę zabezpieczenia szyn kolejki pow. przed zamiecią śnieżną, aby nie powstawały zbyt długie przerwy w komunikacji kolejowej.

Nadmiaru pracowników fizycznych (60 osób) na okres zimowy nie zwolniono, aby nie pozbawiać ich zarobków, natomiast skierowano ich do prac leśnych.

Drugą sprawą, którą poruszono do dalszego załatwienia p. staroście Michalskiemu jest spór pomiędzy dentystą dr Rejkowskim a Wydz. Pow., który objął urzędowanie w miejsce p. Koziki i leczy członków Wydz. Pow.

Wniosek Zarządu Miejskiego w Koronowie, dot. przyznania dotacji na wyremontowanie zniszczonej przez działania wojenne ul. Nakielskiej odłożono. Wydziałowi Pow. nie przyznano jeszcze kredytów na ten cel, a 900 m ul. Nakielskiej leży w obrębie miasta i ono musi się zająć reperacją swojego odcinka. Wydział zaś może w końcowym stadium dopomóc najwyżej do wyrównania kosztów.

Fatalny stan szosy Koronowo — Bydgoszcz omówił p. Nowacki,, zwracając uwagę na to, że w okresie roztopów szosa jest po prostu niemożliwa do użytku i hamuje komunikację autobusową.

Po załatwieniu spraw wewnętrznych p. starosta Michalski zebranie zamknął.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Wtorek: g. 19.30 — Szczeniaki, Środa: g. 19.30 — prapremiera Odrodzenia. Czwartek: Odrodzenie.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Wtorek: g. 16 — Zwycięstwo Marysi. Środa g. 16 — Zwycięstwo Marysi. Czwartek g. 19.30 — premiera Walki kobiet.

Jak informuje nas dyrekcja Teatru Polskiego, luki i przesunięcia w repertuarze teatralnym w ostatnich dniach spowodowane zostały epidemią grypy, nie oszczędzającej i osób spośród zespołu teatralnego. (Program podawany przez pisma codzienne przyjmować więc należy z zastrzeżeniem — Redakcja).

POMORSKI DOM SZTUKI, środa g. 19.30 — 51 środa literacka. Czwartek: g. 19.30 recital Stanisława Szpinalskiego.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanin: Syn pułku. Polonia: Jej pierwszy bal. Orzeł: Szczęśliwa trzynastka. Wolność: Ulica złoczyńców. Gryf: Jesse James. Bałtyk: Śluby kawalerskie.

DYŻUR APTEK: „Pod Koroną", Dworcowa 48. „Pod Niedźwiedziem", Niedźwiedzia 11. „Przy Bielawach", Aleje 1 Maja 91.

Czytelnicy mają głos

Na marginesie dbałości o język ojczysty

Jak gdyby na urągowisko znajduje się w samym centrum miasta na bramie ongiś wspaniałego Bydgoskiego Domu Towarowego taki oto budujący napis — „kwiatek" z naszej rodzimej twórczości: „Opczym weiscu bronione zamknint". Na podkreślenie zasługuje fakt, że brama ta jest zamknięta na kłódkę. Czy nie znajdzie się jakaś władza, która by autora niniejszej sentencji zamknęła choć na 24 godz. za znęcanie się nad pięknym polskim językiem?

Niestety, nasza prasa codzienna, zamiast świecić przykładem, również często grzeszy wprowadzaniem jakichś powojennych nowotworów językowych, jak obóz „jeniecki" (zamiast jeńców), „kulturny" przejaw (zamiast kulturalny), „dogłębnie" wzruszony (zam. do głębi) i używane już przed wojną rozbroić „bez reszty" (ciekaw jestem, jak się też rozbraja z resztą). Po co komu, pytam, te nowo „ukute" wyrazy?

Dr med. Wł. Włodarczyk

Sześć cennych nagród przeznacza Polskie Radio dla tych radiosłuchaczy, którzy zarejestrują się jako legalni abonenci do dnia 15 lutego br. Polskie Radio w najbliższych dniach osiągnie i przekroczy cyfrę 600.000 abonentów!

Giełda Zbożowo-Towarowa

w dniu 10 lutego 1947 r.

Cena handlowa franko wagon stacji załadowania za towar średniej jakości handlowej.

	za 100 kg
Pszenica	zł 3350—3450
żyto	zł 1850—1900
jęczmień przem.	zł 1800—1850
jęczmień browarowy	zł 1950—2050
owies	zł 1850—1900
mąka pszenna 80%	zł 4600—4800
mąka pszenna 70%	zł 5200—5300
mąka żytnia 90%	zł 2150—2200
kasza jęczmienna 70%	zł 2550—2600
otręby pszenne	zł 1350—1400
otręby żytnie	zł 1150—1250
otręby jęczmienne	zł 1050—1100
groch Victoria	zł 3100—3300
groch polny	zł 2500—2700
wyka letnia	zł 2250—2350
peluszka	zł 2250—2350
siano prasow. nadnot.	zł 460— 500
siano luzem	zł 350— 375
słoma prasowana	zł 260— 300

Z APROWIZACJI

Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy w związku z licznymi interpelacjami podaje punktom rozdzielczym branży spożywczej, że należy wydawać na wszystkie karty „D" z miesiąca stycznia br. odcinek nr 32 — dwie tabliczki czekolady à 2 uncje, względnie 4 tabliczki à jedna uncja.

Ponadto „D 7 i 12" odcinek nr 1 — 4 tabliczki czekolady à dwie uncje względnie 8 tabliczek à jedna uncja.

SPORT

Mistrzostwa pływackie Pomorza

GDYNIA. Mistrzostwa pływackie Pomorza przyniosły w ogólnej punktacji zdecydowane zwycięstwo „Gromowi" (Gdynia) 940 pkt. przed „Brdą" (Bydg.) 377 pkt., „Pomorzaninem" (Toruń) 214,5 pkt, HKS (Bydg.) 144,5 pkt. i „Ruchem" (Grudz.) 78 pkt.

Wyniki techniczne — panowie: kl. I — **100 m dow.** Marchlewski (Grom) 1,06,5. **200 m. dow.** — Marchlewski 2,46,7 **100 m grzbiet** — Orzechowski (Pomorzanin) 1,28. **400 m dow.** — Marchlewski 6,06,1. **100 m klas.** — Dałkowicz (Grom) 1,28,9. **200 m klas.** — Dałkowicz 3,16,2.

Panie — kl. I: **100 m klas.** — Budzisz (Grom) 1,45,5. **200 m. klas.** — Budzisz 3,41. **100 m dow.** — Brendelówna (Ruch) 1,34. **100 m grzbiet** — Brendelówna 1,51,1.

Sztafety — 3×100 zmien. pań: 1. Grom 5,57,3; 3×100 zmien. panów — 1. Grom 4,14,9.

W klasie II na 100, 200 i 400 m dow. zwyciężył Klimko (Brda); 100 m grzbiet — Kamiński (Pomorzanin); 100 i 200 m klas. — Pietryga (Brda).

Wśród pań — 100 i 200 m klas. wygrała Świklińska (HKS) a 100 m grzbiet i 100 m dow. Tesseyre (Grom).

AKS-ZZK (Łódź) 3:2

ŁÓDŹ. Spotkanie piłkarskieAKS z druż. ZZK (Łódź) zakończyło się zwycięstwem Ślązaków w stosunku 3:2. Mecz odbywał się wśród nienormalnych warunków, na boisku pokrytym śnieżnymi zaspami.

Elektryczność-Filmowiec 68:49 w pływaniu

ŁÓDŹ. Rewanżowe spotkanie pływackie między warszawską „Elektrycznością" a miejscowym „Filmowcem" zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gości.

Seyffarth (Szwecja) mistrzem Europy w jeździe szybkiej

SZTOKHOLM. Na zakończenie mistrzostw łyżwiarskich Europy w jeździe szybkiej odbyły się tu wczoraj biegi na 1.500 i 3.000 m.

Bieg na 1500 m: 1. Sverre Farstad (Norwegia) — 2:19,5. 2. Ake Seyffarth (Szwecja) — 2: 19,6. 3 Rage Johnsson (Norwegia).

5000 m wygrał Szwed Gote Hedlund w czasie 8:36,4.

Mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej zdobył Ake Seyffarth (Szwecja), uzyskując ogółem w dwudniowych zawodach — 193,186 pkt. przed Gote Hedlundem (Szwecja) — 194,807.

Startujący na mistrzostwach zawodnicy polscy: Kalbarczyk, Rytter i Kowalski, mimo uzyskania znacznie lepszych wyników niż w kraju, nie odegrali na zawodach poważniejszej roli.

Bobslejowe mistrzostwa świata

ST. MORITZ. W mistrzostwach bobslejowych świata prowadzi I drużyna Szwajcarii, która wygrała oba biegi w doskonałym czasie 1:18, bijąc o 1,5 sek. reprezentację Belgii.

O czym nie każdy wie...

— **Nil** — najdłuższa rzeka w Afryce Półn. — 6.400 km długości, dorzecze 2.867.600 km² powstaje z połączenia Nilu Białego i Niebieskiego; liczne katarakty; spławny od Assuanu; uchodzi do m. Śródziemnego deltą (22.000 km²). Okresowe wylewy użyźniają namułem dolinę; liczne tamy, rozdzielające wodę, nawadniają równomiernie cały obszar Egiptu.

*

— **Amazonka** w Ameryce Południ. jest największą rzeką świata. Rzeka jest długości 5.340 km, wypływa jako Maranon z Kordylierów Peruwiańskich. Ma liczne odgałęzienia, tworzy wyspy i otrzymuje potężne dopływy.

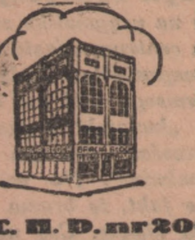
Odpowiedzi Redakcji

Z. Gątkiewicz, Toruń. Przedrukowaliśmy urzędowy komunikat. Bliższych wyjaśnień udzieli Panu Urząd Pocztowy. Wydaje nam się jednak, że będą pewne trudności w odniesieniu do punktu 2. Pańskiego listu. Ad. 1) informujemy, że za naszym pośrednictwem pism zagranicznych zaabonować nie można. Ad. 3) radzimy się zwrócić do konsulatu szwedzkiego w Warszawie.

KOMUNIKAT DLA ŚWIATA PRACY

Centrala Handlu Detalicznego P. Z. b. W. P. otwiera z dniem dzisiejszym w swoim magazynie przy ul. Szerokiej 11 na II piętrze

SKLEP ZAMKNIĘTY



celem bezpośredniego zaopatrzenia świata pracy w towary tekstylne. Poszczególne związki zawodowe i konsumy delegują poprzez Pow. Radę Z. Z. łącznika dla omówienia sposobu i terminu odbioru towarów z kierownictwem sklepu.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Toruniu

C. H. D.

Centrala Handlu Detalicznego Dom Towarowy nr 200

(—) BŁOCH 6030r

C. H. D. nr 200 — Toruń — ul. Szeroka 11 — Telefon 326

Kupujemy maszyny trykotarskie i to: Szpulmaszyny na 6—12 wint, maszyny trykotarskie typu 10/80 wzgl. 10/100

Oferty nadesłać do IKP Toruń Żeglarska 27. pod „S 100" 3084r

Aromaty owocowe

Dla przemysłu spożywczego i cukierniczego

F-ka aromatów owocowych

Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

Czytajcie „IKP"

Spawaczy-monterów wysoce wykwalifikowanych **przyjmą od zaraz**

Zakłady „AMADA"

GDAŃSK - LETNIEWO, ulica Załogowa 10

6033r

Poważne Zjednoczenie Przemysłowe

Toruń, tel. 491

kupi

3 samochody osobowe

w dobrym stanie, opony i dętki o wymiarach 5,25×16, 5,50×16, 6,00×16

6029r

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA

Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. [illegible]-32

Sprzedaż tylko hurtowo 4854

Wszelka drobna Galanteria i Konfekcja

Prowincji za zaliczeniem Cenników nie wysyłamy

WORKI - SIENNIKI

Płachty nieprzemakalne na wozy

Pokrowce nieprzemakalne na samochody ciężarowe

Ubrania robocze ochronne (brezentowe)

Fartuchy robocze brezentowe

Rękawice robocze ochronne

Derki na konie 4803

Taśmę jutową do izolacji rur (bandaże)

oraz wszelkie inne wyroby jutowe i brezentowe poleca

Poznańska Fabryka Worków i Wyrobów Jutowych

Poznań, ulica Przemysłowa 33 — Telefon 1845

Przetarg nieograniczony

Urząd Wojewódzki Szczeciński, Wydział Odbudowy zawiadamia, że 18 lutego rb., o godz 10-tej odbędzie się przetarg nieograniczony na remont pomieszczenia kotłowni oraz instalacji centralnego ogrzewania, wodociągu i kanalizacji w budynku Starostwa Powiatowego, jak również takichże instalacji w budynku Referatu Odbudowy w mieście Drawsku.

Szczegóły w biurze Wydziału Odbudowy — Oddział Zarz. Nieruch. Państw.

Naczelnik Wydziału Odbudowy

(6025r

Obwieszczenie publiczne

Sąd Okręgowy w Koszalinie I Wydział Cywilny podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 kpc. Franciszek Szotkiewicz, zamieszkały w Koszalinie. ul. Jana Matejki 19 został mianowany kuratorem do zastępowania Reginy Zielińskiej ostatnio zamieszkałej w Włocławku, obecnie nieznanego miejsca pobytu w sprawie z powództwa Sylwestra Mieczysława Zielińskiego, komendanta posterunku MO, zamieszkałego w Brzeźnie, poczta Świdwin, powiat Białogród — o rozwód i wzywa nieznaną z miejsca pobytu, aby zgłosiła się w pomienionym procesie I C. 145/46.

(6039r

KUPNO

Kwas cytrynowy, staniol kupujemy. Serownia, Bydgoszcz, Śniadeckich 49. (8574

Gospodarstwo lub ogrodnictwo kupię z prywatnych rąk. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Ziemia". (8535

Lisy, kuny, tchórze, wydry króliki kupuje skład futer Bydgoszcz, Al. 1 Maja 14. (8567r

SPRZEDAŻ

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono" Łódź, Piotrkowska 24/7, poleca własne wyroby z jedwabiu. (4652r

Uwaga rolnicy! Okazja: 500 dziabek do obrabiania cukrówki po cenie 95 zł za sztukę. Wysyłka za pobraniem — odda „Brassica", Gdańsk, Szeroka 42. 6040r

Krowa młoda, wysokocielna 6.000 l do sprzedania. Zgł. IKP Toruń pod „Krowa". (5085r

Najtaniej kupisz! Oficerki damskie i męskie, obuwie dziecięce wszelkich wymiarów, przybory szewskie. Skład, Bydgoszcz, Magdzińskiego 18 (naprzeciw Hali Targowej). (8532

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź Nowomiejska 4. (2600r

Futro fokowe luźne prawie nowe sprzedam. Bydgoszcz, Stary Rynek 5/8 podw. (8587

Maneż czterokonny do sprzedania. Zgł. IKP Toruń pod „Maneż". (5086r

Bursztyny, zabawki, kasetki dostarcza hurtowo „Jantar", Spółdz. eksp.-import. Gdańsk — Nowy Port, Wolności 8. (4788r

Sprzedam maszynę łatkową „Singer" w dobrym stanie, większego formatu. Wrzeszcz, Hoene-Wrońskiego 3/2. (6027r

FOTO APARATY. Aparaty filmowe 16 m/m, projektory kinowe 16 m/m, lornetki, mikroskopy, niwelatory, teodolity i in. zakupuje, płacąc najwyższe ceny. D/H Pujdak Jan i S-ka, Łódź Piotrkowska 83, tel. 126-62. (5036r

Różne części do maszyn do pisania, nowe, sprzedamy „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46, tel. 173-59. (6034r

RÓŻNE

Piegi usuwa krem **„Capri"**. Do nabycia we wszystkich drogeriach. (5095r

Majątek, 46 ha, toruńskie, pszenno-buraczana, zasiane, zaorane, budynki, inwentarze nadkompletne do wydzierżawienia. Zgł. IKP. Toruń pod „Majątek". (6024r

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia, nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, Skrytka pocztowa 475. (4533r

PRACA

Wytwórnia Szablonów i Artykułów Malarskich poszukuje przedstawicieli na wszelkie województwa. Oferty IKP Bydgoszcz pod nr 27. (8585

Modystka, wykwalifikowana siła, samodzielna, potrzebna. Gdynia. Słowackiego 44/1. (6022r

Potrzeba 2 czeladników kominiarskich od zaraz. Nowy Port, ul. Rybołowców 8, Wierzchowski Jan. (5087r

Poszukujemy biegłej maszynistki. Zgłoszenia B. Kentzer i Ska, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 42. (8599

Kuchmistrz z długoletnią praktyką, w wieku 45 lat, obecnie w jednym z największych szpitali, pragnie zmienić posadę, najchętniej jako kierownik gospodarczy w szpitalu lub sanatorium. Oferty pod „Kuchmistrz" proszę kierować do IKP, Bydgoszcz. (8596

Szofer-mechanik z pięcioletnią praktyką z najlepszymi świadectwami szuka odpowiedniej posady, najchętniej na Ziemiach Odzyskanych. Oferty IKP. Łódź pod „Szofer-repatriant". (6032r

Do internatu przy Państw. Liceum w Nakle n/Notecią potrzebni są: **zarządzająca** internatem, **kucharka i dwie sprzątaczki**. Zgłaszać się pisemnie lub osobiście do Dyrekcji Gimnazjum do dnia 28. II. 47. Warunki dobre. 6035r.

POSZUKIWANIA

Pietrunasów Wiktora i Irenę wywiezionych z Wilna na tereny niemieckie 1944 r. poszukuje ojciec Pietrunas, Koszalin, ul. Spółdzielcza 8. (6037r

Limanowska Zuzanna poszukuje męża Karola. Wiadomość Ostroda, Żymierskiego 36. (6036r

ZGUBY

Zgubiono legitymację z Urzędu Morskiego (kapitanat Portu Gdańsk) na nazwisko Anny Suchockiej, zam. Sopot, Mickiewicza 42. (6026r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU Bydgoszcz oraz kartę repatriacyjną na nazwisko Pawłowski Stefan i Piskowa Anna. (6031r

Unieważniam zagubione zaświadczenie RKU Toruń. Puzio Bolesław — Jarantowice. (6038r

Zgubiłem zaświadczenie PUR punkt Legnica Nr 831094, które niniejszym unieważniam. Kazimierz Chyła. (6041r

POKOJE

Pokoju umeblowanego poszukuje samotny. Zgłoszenia do IKP, Bydgoszcz pod „Redaktor". (5080r

MATRYMONIALNE

Pragnę poznać wartościowego, inteligentnego pana. Jestem wdową, 30-letnią, przystojną blondynką. Cel matrymonialny. Oferty poważne IKP, Bydgoszcz pod „8598". (8598

Wdowiec, samotny, lat 42, spokojnego usposobienia, bez nałogów na kierowniczym stanowisku zapozna panią łagodnego charakteru, gospodarną, posiadającą jakąkolwiek realność (nie koniecznie). Pani, która pragnęłaby stworzyć spokojną przystań dwojga ludzi zechce napisać do IKP, Gdynia pod „Morze". Cel matrymonialny. (6028r

Kojarzymy małżeństwa szybko, dyskretnie, moc bogatych partii, liczne podziękowania. Łódź 1 skr. 163. (6003

Dyrektor poślubi estetkę w pełnym znaczeniu. Łódź 3 „Komfort". (6004r

Właścicielka zakładu przemysłowego w celu matrymonialnym pozna przedsiębiorczego pana. Łódź 8 „Ekspansja". (6004r

Wdowa, niezależna mater. repatriantka z braku znajomości pozna starszego pana. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „8600" (8600

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I

w dn. 12 lutego 1947 r. (ŚRODA)

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Dzien. por. 6.30 Muz. por. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiad. por. 7.40 Konc. 8.40 Skrzynka PCK. 12.05 Aud. dla świetl. robotn. 12.35 „Polska pieśń artyst.". 13.00 Muz. obiad. 13.40 „Alfabet muz. 15.00 Pogad. przyrodn. dla dzieci. 15.10 Wędrówka z mikrof. 15.40 Utwory klarnet. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 Utwory Al. Scarlatti. 16.35 Skrzynka Tecyhn 17.00 „Wiersze Al. Baumgartena". 17.10 „Melodie operetk.". 17.45 „Na Ziem. Odzyskan.". 18.00 Respigni-Sonata skrzypc. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.15 Muzyka. 19.30 Aud. Chopinowska. 20.00 Dzien. wiecz. 20.25 „Nowości muz.". 21.15 „U nasz. przyjac. 21.45 Rad. Uniwersytet Lud. 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego. 22.25 Aud. rozrywk. 23.00 „Rozmowa z Polą Gojawiczyńską". 23.10 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30 Muz. tan. 23.55 Streszcz. ostat. wiad., hymn.

WARSZAWA II

14.02 Muz. rozrywk. 14.22 Pieśni Zygm. Noskowskiego. 14.48 Muz. rozrywk. 18.40 Konc. życzeń. 19.30 Muz. tan. 22.05 Siódma aud. z cyklu „Symfonie Beethovena".

Humor zagraniczny.



— Ja, uważa pan, jestem od 20 lat portierem, a nigdy jeszcze żaden z mych lokatorów nie poskarżył się na mnie.

— A gdzie pan jest zatrudniony?

— Na cmentarzu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 - TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul Jagiellońska Nr 1. E-35432